Nr. 294. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 23 Grudnia 1921. **Rok XL.**

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. **Miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej D. Herzcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Sedno rzeczy

Kraków, 22 grudnia.

Sejm pojechał na wilję. Pod koniec szczególniej napracował się mocno. Namłócił mnóstwo ustaw. Wśród nich pierwszorzędne nietyle pod względem ich ujęcia i wyrażenia, ile pod względem kwestyj, których dotyczą i rozwiązywać usiłują. Ustawa o dzierżawie byłaby inny parlament rozsadziła. W Warszawie przeszła ona stosunkowo gładko. Burze i wstrząśnienia wyładowały się poza plenum sejmowem, na posiedzeniach klubowych, na konferencjach przywódców. I to właśnie jest charakterystycznem nietylko dla naszego, ale dla wszystkich wogóle ze skrajnie demokratycznych ordynacyj wyborczych wychodzących parlamentów, że cała rzeczywista praca ustawodawcza przechodzi w nich nie do komisyj — w których zawsze spoczywała — ale do przywódców partyjnych. Oni rozważają, układają i załatwiają.

Przy całem rozbiciu partyjnem, przy mnóstwie partyjek naszych i przy ich zaciekłości uderzać musi łatwość, z jaką znajdują one między sobą porozumienie w sprawach najtrudniejszych. Można to tłumaczyć różnie. Wśród przyczyn tego zjawiska znajduje się z pewnością także i mała oświata polityczna przeciętnych posłów. Najczęściej nie są zdolni przemyśleć konsekwencyj swoich uchwał do końca. Dlatego głosują stosunkowo tak łatwo. Ale najważniejszą przyczyną tej łatwości jest wielkie ciśnienie opinji publicznej, pod którem wszystkie stronnictwa sejmowe pracują. Strach przed niepopularnością jest tym biczem, który nawet najopormiejszych nakłoni do ustępliwości. Witos i jego stronnictwo są bardzo silni. Damina była im bardzo nie wsmak. A jednak z obawy przed opinją publiczną przełknęli ją jak gorzkie lekarstwo. Co prawda, kazali je sobie Michalskiemu osładzać. On ze swej strony, bojąc się Witosa, sypał mu na łyżeczkę potrosze cukru w formie dygresyj różnych i t. p. wykłamek.

Wielka wrażliwość Sejmu na opinję publiczną czyni go najwierniejszem tej opinji odbiciem. Jest to znowu zjawisko powszechne, a bynajmniej nie nasze wyłącznie, że właściwie rządzi »człowiek z ulicy«, wszyscy zaś inni, którzy formalnie mają plenipotencje rządzenia, słuchają tylko tego człowieka pilnie a bojaźliwie. Aż dotąd niema między nami a innemi demokracjami żadnej różnicy. Zaczyna się ona dopiero przy kwestji, kto rządzi — »człowiekiem z ulicy«? Na zachodzie rządzi nim klasa posiadających. Ona ma w ręku wszystkie środki, potrzebne do urabiania jego opinji. Ona też posługuje się temi środkami już to za pośrednictwem rządu, już to bezpośrednio sama w osobie swoich organizacyj i skupień. W zachodniej demokracji tok instancyj rządzących jest zwykle taki: wola rządząca wychodzi od klasy posiadającej, lub od najmożniejszej jej części. Wola ta wprawia w ruch z jednej strony rząd, z drugiej zaś różne pomocnicze organizacje. Zarówno rząd jak owe organizacje, urabiają opinję publiczną. Opinja ciśnie na parlament, który ciśnie na rząd w tym kierunku, jaki mu rząd za pośrednictwem opinji poprzednio zasuggerował.

U nas wszystkie ingredjencje nowoczesnego państwa są w dostatecznej mierze i jakości. Mimo wszystkie skargi na rządy, potrzeba jednak powiedzieć, że uwzględniając ogólne w tej dziedzinie nowicjuszostwo, nie jest wcale gorzej u nas, niż gdzie indziej. Nigdzie bowiem nie rządzą genjusze, ani jakieś szczególne charaktery. Wszędzie natomiast wydobywają się na powierzchnię polityki parlamentarni, ludzie jednodniowych sukcesów, idący omackiem od jednej kwestji do drugiej i zadowoleni najwięcej, kiedy im się uda najtrudniejsze wyminąć. Także i nasz Sejm jest narzędziem wdzięcznem i podatnem. Trzyletnie doświadczenie uczy, że kierowany odpowiednio zrobi on wszystko, czego się od niego zażąda. Czegoż więcej można sobie życzyć od Sejmu? Opinja publiczna wreszcie jest u nas dostatecznie wrażliwą, może nawet przewrażliwioną. Nadto jest ona wystarczająco agresywną, hałaśliwą i stadną, aby nietylko cisnąć i kierować, lecz po prostu terroryzować. Strach przed opinją jest paniczny. Jednem słowem wszystkie — bez przeszkody — idealne warunki rządzenia. Tylko jednego braknie. Oto jak dotąd niema komu rządzić.

Demokracja współczesna, to system silnych i despotycznych w gruncie rzeczy, ale bezimiennych, niespersonifikowanych rządów. Tym anonimem rządzącym jest wszędzie w Europie i Ameryce bogactwo i jego twórcy. W Ameryce rządzą dyrektorowie generalni wielkich trustów przemysłowych. We Francji dyrektorowie banków. W Anglji kierownicy wielkich firm eksportowych i okrętowych. Gdzie indziej wreszcie takie lub inne kombinacje tych trzech czynników finansowo - przemysłowo - handlowych. U nas niestety nie wytworzył się jeszcze ten trzon rządzący. Warstwa rządząca nie ustaliła się jeszcze. Zawodowi polityce, których typ zaczyna się u nas coraz liczniej wytwarzać i który jest właściwy współczesnym demokracjom, nie mają nikogo, kogoby obsługiwali, od kogoby najważniejsze i ogólne dyrektywy otrzymywali. Stąd taka masa błędów i wewnętrznych sprzeczności w ich działaniu. Nie kieruje bowiem nimi jakiś jeden, konsekwentnie rozwijany i bronjony interes, ale zmienne względy ofiara codziennego lub ta generalna abstrakcja, która się pospolicie nazywa »dobrem publicznem«. Ale dobro publiczne jest pustą tablicą, na której każdy może napisać co innego. Pisze też rzeczywiście co innego. Idzie o to, aby wytworzyła się klasa czy grupa, która będzie miała dość siły, aby wszystko, co na tej tablicy było dotąd napisane, zmazać, napisać swoje i przypilnować, aby tego znowu z kolei dość łatwo nie zmazano... Tego nie potrafi ani żaden rząd, jako taki, ani tem mniej Sejm. To może zrobić tylko grupa społeczna, dostatecznie wysoko rozwinięta, aby jej interesy mogły utożsamiać się z interesami państwa i dostatecznie silna moralnie, umysłowo i fizycznie, aby to utożsamienie przeprowadzić.

Nowoczesne społeczeństwo demokratyczne dzieli się na trzy klasy. Klasą wyższą jest ta, która nie pracuje a posiada dostatek. Klasą średnią jest ta, która pracuje i posiada pewien dostatek. Klasą wreszcie niższą jest ta, która pracuje i cierpi niedostatek. Idzie o to, kto ma rządzić? Klasa wyższa w określonem przed chwilą znaczeniu nie jest do tego zdolna. Bo rządzenie jest pracą i to ciężką, a cechą tej klasy jest właśnie wstręt do pracy. Klasa niższa, która pracuje, ale cierpi niedostatek, nie posiada zdolności do rządzenia z powodu tego właśnie niedostatku. Pozostaje zatem klasa średnia pracująca i posiadająca pewien dostatek, która w nowoczesnem społeczeństwie jest jedynie uzdolnioną do rządzenia. Tę klasę średnią potrzeba zorganizować tak, jak się ona przewija przez wszystkie grupy społeczne, wytworzone przez historję na różnych polach produkcji ludzkiej. Więc klasę średnią zarówno m i e j s k ą jak w i e j s k ą. Ona jedyna posiada warunki ku temu, aby powiedzieć o sobie: »państwo to ja!« to znaczy, wziąć rządy w ręce. Dopóki tego nie uczyni, próżne będą i bezcelowe nasze narzekania raz na rząd, drugi raz na Sejm.

I to jest sedno rzeczy!

Konferencja ambasadorów w sprawie osadników niemieckich w Polsce

Berlin, 21 grudnia (PAT). Konferencja ambasadorów doręczyła zastępcy niemieckiemu w Paryżu notę w sprawie **dzierżawców domen i osadników niemieckich w Polsce,** następującej treści:

Zwrócił pan uwagę konferencji na zarządzenia polskie względem osadników pochodzenia niemieckiego w b. dzielnicy pruskiej. Konferencja zbadawszy sprawę, jest zdania, że **kwestja ta należy do zakresu spraw regulowanych w myśl traktatu wersalskiego w drodze bezpośrednich rokowań zainteresowanych rządów.** Ponieważ okazało się, że rządy dobrowolnie nie dojdą do rychłego porozumienia, konferencja uważa, że **należy rozszerzyć pełnomocnictwo p. Alphanda,** którego przedtem wyznaczono do oddania stronom usług w tym względzie i wyposażyć go w atrybucje **sędziego rozjemczego.** Konferencja postanowiła prosić oba rządy, by najrychlej **przystąpiły do rokowań celem uregulowania kwestyj wspomnianych osadników** i postanowiła polecić Alphandowi, by przyjął rolę **sędziego rozjemczego.**

Następnie postanowiła konferencja prosić rząd polski, aby **do czasu usunięcia różnicy zdań zrezygnował z zarządzeń,** w następstwie których obecne położenie osadników mogłoby ulec zmianie.

Kierownictwo zagranicznych spraw Gdańska przez Polskę

Gdańsk, 21 grudnia (PAT). Prezydent senatu gdańskiego zwrócił się do wysokiego komisarza Ligi narodów w Gdańsku jen. Hackinga z prośbą, o wydanie orzeczenia w kwestji **prowadzenia przez Polskę spraw zagranicznych** wolnego m. Gdańska. Jen. Hacking w piśmie swojem oświadczył między innemi:

Przytaczanie zapatrywań w tej sprawie rządu polskiego **jest zbyteczne,** wystarczy stwierdzenie, że z polskiego punktu widzenia Polska w myśl art. II konwencji polsko-gdańskiej z dnia 9 listopada br. **ma niewątpliwe prawo prowadzenia spraw zagranicznych Gdańska w sposób, który uważa za dobry, nawet gdyby był on skrajnie przeciwny polityce zagranicznej, uprawianej przez Gdańsk,** że jednakże rząd polski gotów jest równocześnie, o ile to będzie możliwe, **uwzględnić życzenia rządu gdańskiego.** Nadto wobec porozumienia, zawartego między Polską a Gdańskiem dnia 24 października br., **jest nawet nieprawdopodobne, ażeby interesy gdańskie mogły być sprzeczne z interesami Polski.** Równocześnie jest jasne, że **Gdańsk nie może prowadzić sam swojej własnej polityki zagranicznej i zamiast niego uczynić to musi Polska.** Ponieważ bardzo trudnem a prawdopodobnie i niemożliwem byłoby wypracowanie układu co do sposobu postępowania w tej mierze, przeto ograniczam się do **ustalenia pewnych zasad** w tym kierunku, nie pozostających w przeciwieństwie do wyżej pomieszonych motywów. Rozstrzygam przeto:

1) Jeżeli Gdańsk zażąda od Polski prowadzenia interesów zagranicznych woln. miasta Gdańska w taki sposób, że dana sprawa byłaby połączona **z widoczną szkodą dla najważniejszych interesów państwa polskiego, Polska ma prawo odrzucić taką prośbę.**

2) Polsce nie przysługuje prawo nakłaniania Gdańska do pewnej określonej polityki zagranicznej, ani narzucania Gdańskowi takiej polityki zagranicznej, któraby pozostawała w sprzeczności z dobrobytem, pomyślnością i rozwojem woln. m. Gdańska. Zresztą **z polskich wystąpień w tej sprawie wynika jasno, że Polska nie ma zamiaru tego czynić.**

3) Na żądanie rządu gdańskiego co do prowadzenia jakiejkolwiek sprawy zagranicznej m. Gdańska, rząd polski uczyni niezwłocznie zadość temu żądaniu, tak jakby działał we własnym interesie, przyjmie do wiadomości prośbę Gdańska i bez zwłoki wyczerpująco i lojalnie wykona ją, albo też... (Tekst telegraficzny zniekształcony. Przypuszczalnie: uzna ją za niemożliwą). W takim wypadku w terminie do dni 30 zawiadomi wolne miasto Gdańsk, iż nie jest w stanie wykonać jego prośby. Polska poda też w tym wypadku Gdańskowi do wiadomości **powody swojej odmowy** i zakomunikuje rządowi Gdańska, **jak daleko byłaby gotowa pójść,** albo też wyłuszczy, jakie propozycje mogłaby przyjąć, ażeby uwzględnić życzenia Gdańska w danej sprawie. Oba rządy w myśl art. 39 konwencji polsko-gdańskiej z dnia 9 listopada **zatrzymują swoje prawa w tej sprawie,** a także i w innych podobnych sprawach, pozostających w związku z konwencją polsko-gdańską.

Sprawa Jaworzyny zagrożona

Korespondent »Czasu« donosi z Genewy 12 bm.:

Wiadomo, jak niekorzystnie dla nas postawiła sprawę Jaworzyny decyzja konferencji ambasadorów z dnia 28 sierpnia 1920 roku. Jeżeli też społeczeństwo polskie oswaja się z myślą układu polsko-czeskiego, to między innemi i z tego powodu, iż układ ten otwiera możność innego uregulowania powyższej sprawy. Tymczasem wiadomości pochodzące z Paryża i to z dobrego źródła, wskazują na ogromne w tej sprawie **niebezpieczeństwo.** Mianowicie konferencja ambasadorów — nie wiadomo na czyje prośby? — zupełnie **nie przyjąwszy układu polsko-czeskiego do wiadomości,** ma wystosować, czy nawet bodaj już wystosowała, notę do obu rządów: polskiego i czeskiego, nakazując im dojście do zgody w sprawie Jaworzyny **do dnia 15 stycznia(!!),** grożąc, że w przeciwnym razie narzuci granicę z dnia 28 lipca 1920. Jest to oczywiście dla nas **perspektywa zła,** bo Czesi całemi siłami opierają się porozumieniu co do Jaworzyny, a opór ich wyraża się jako sabotaż tej części układu (pod pretekstem, że nie jest z obu stron ratyfikowany). Do zgody też zapewne w tej sprawie nie dojdzie, a już z pewnością do dnia 15 stycznia!

Znamienna odezwa kapituły grecko-katolickiej

Lwów, 21 grudnia (Tel. wł.) W ostatnim numerze oficjalnego organu grecko-katolickiej kapituły znajduje się artykuł **nadzwyczaj znamienny.** Artykuł ten zawiera bowiem **wezwanie do duchowieństwa ruskiego,** aby **wpłynęło uspokajająco na roznamiętnione polityką umysły, aby dążyło do pogodzenia obu bratnich narodów,** które — jakkolwiekbądź będzie rozstrzygnięta sprawa Galicji wschodniej — zawsze będą musiały żyć razem. Duchowieństwo tedy **dążyć powinno do zgody.**

Artykuł ten świadczy **o zupełnej zmianie prądu wśród galicyjskich Ukraińców, którzy po** Berlinie, Wiedniu, Londynie i Moskwie **znaleźli** wkońcu drogę do Warszawy.

PROGRAM KOMITETU NARODOWEJ UKRAINY.

Lwów, 22 grudnia (Tel. wł.) Wczoraj **pojawił** się we Lwowie pierwszy **numer** tygodnika »Ukraina«, wychodzącego w Wiedniu. Pismo to, wydawane w nader efektownej formie o dwóch tekstach: ukraińskim i francuskim, jest organem politycznym **Komitetu Narodowej Ukrainy.** Program tego komitetu jest następujący:

1) Uwolnienie Ukrainy z pod jarzma bolszewików.

2) Odrodzenie zjednoczonej Ukrainy, narodowej, demokratycznej, republikańskiej, **wstąpienie tej republiki do składu ententy i ścisły sojusz z Francją i Polską.**

3) **Walka z germanofilską propagandą** i rosyjsko-niemiecką reakcją monarchistyczną.

Tiutiuniuk we Lwowie

Lwów, 22 grudnia (Tel. wł.) »Wpered« donosi: Komendant powstańców na Ukrainie **Tiutiuniuk,** który niedawno poniósł dotkliwą klęskę od bolszewików, **przeszedł granicę polską i przebywa obecnie we Lwowie.**

Austrjacko-czechosłowacki układ polityczny

Wiedeń, 21 grudnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych kanclerz Schober przedłożył tekst układu politycznego z Czechosłowacją. Układ obejmuje 11 paragrafów i **obowiązuje na 5 lat.**

Art. 1 postanawia, że oba państwa zobowiązują się przeprowadzić wszystkie traktaty pokojowe.

W art. II obie strony poręczają sobie **nietykalność swych terytorjów i zapewniają pomoc polityczną i dyplomatyczną.**

W art. III obie strony zobowiązują się do

Z wydawnictw gwiazdkowych

II.

(Abecadło G r u s a. — Wydawnictwa M. Arcta: K o n o p n i c k a: Dla Dzieci. — W i e r z b i ń s k i: Stach Wichura. — H. Z a k r z e w s k a: Białe róże. — »B a j k i p o l s k i e«. — Ś w i d e r s k a. — Pamiętniki Neptusia. — »Pięć zmysłów« Stachiewicza z tekstem J. Pietrzyckiego.)

Wśród plonu gwiazdkowego dla młodszej dziatwy przeznaczonego, zwracą uwagę niezwykle artystyczna publikacja warszawskiego Tow. wydawniczego »Ignis« p. t.: »A b e c a d ł o G r u s a. Rzecz ta, jak tytuł wskazuje, w zasadzie ma być podarkiem dla najmłodszych adeptów sztuki czytania, w istocie jednak jestto zabawka artystyczna dla starszych, a raczej dla smakoszów kollekcjonujących wydawnictwa ozdobne. Rzecz ta składa się z 32 kolorowych plansz, przedstawiających egzotyczne zwierzęta, rysowane z rozmachem i tężyzną ołówka, cechującą talent Grusa, który, jako znany karykaturzysta-rysownik, ma już ustaloną markę. Niepospolity humor jego przejawia się zarówno w rysunkach lekko podkolorowanych, jak i w wierszowanym tekście, który zabawi w pierwszym rzędzie inteligentnych czytelników. Wprawdzie początkowe litery tekstu wierszowanego układają się w alfabet, ale ta okoliczność nie zadecyduje o właściwem przeznaczeniu tego wydawnictwa, które zarówno stroną ilustracyjną, jak jowialnością tekstu, kwalifikuje się, jako wytworne album dla zbiorów miłośników tego rodzaju artystycznych wydawnictw. Dodać należy, że »Abecadło« wytłoczyły polskie zakłady graficzne W. Główczewskiego w Warszawie nową metodą offsetową, to znaczy foto-rotocalco, nadającą się ze wszech miar do tego rodzaju reprodukcji.

Wielką uciechę natomiast w światku młodszej dziatwy wywołać może książeczka Teresy Ś w i d e r s k i e j: »Pamiętniki Neptusia« (Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa). Bohaterem pamiętnika jest piesek, który pewnemu krasnoludkowi podyktował swe pamiętniki. A ciekawe są to przyżycia inteligentnego pieska, który zmieniając kolejno panów, różne przechodzi życia koleje i doskonale orjentuje się wśród otaczającego go świata, oświetlając opowiadanie osobistemi uwagami z psiego punktu widzenia. Wpleciono w wątek pamiętników, podania i baśnie, urozmaicają tok wynurzeń Neptusia. Książka ozdobiona rysunkami, przeznaczona jest dla dzieci do lat 10.

Podobną w treści książkę przygotowało na bieżący sezon gwiazdkowy warszawskie Tow. wydawnicze »Ignis«. Jest to przekład z francuskiego popularnej książki markiza de Cherville, p. t.: »Pamiętniki psa«. Rzecz napisana jest z głęboką znajomością duszy dziecka i natury psa. Pozbawiona nudnego i nienawidzonego przez dzieci tonu moralizatorskiego, którym niestety tak bardzo posługuje się nasza rodzima twórczość w tym zakresie literatury — jednakże uczy podziwu dla wierności, obowiązkowości i zdolności do poświęceń tego najbliższego przyjaciela człowieka, jakim jest pies.

Trzecią książką »Ignisa«, jest nowa powieść znanej autorki »Dzieci Lwowa«, Heleny Z a k r z e w s k i e j p. t.: »Białe róże«. Nie wiele polskich autorek, które wkroczyły na niwę piśmiennictwa dla młodzieży, zdobyło odrazu tak wysokie uznanie, jakie przypadło w udziale p. Zakrzewskiej. Łączy ona w swym talencie wielki wdziek, szczerość i prostotę, dając równocześnie wątek opowiadań w barwnej i zajmującej formie. To też książki jej cieszą się wyjątkową poczytnością i popularnością, jak o tem świadczy kilka wydań ogłoszonych przed 2 laty »Dzieci Lwowa«. Najnowsza jej powieść: »Białe róże«, osnutą jest na tle inwazji bolszewickiej, a cieszyć się będzie niewątpliwie równie gorącem przyjęciem, jak poprzednia, bo dla chłopców barwnie napisana książka o wojnie, przepojona zdrowym duchem patrjotycznym, stanowić będzie zawsze najmilszą i najbardziej pochłanianą lekturę. A »Białe róże« czytać będzie młodzież jednym tchem, tyle w niej zaciekawiającej treści, żywych opisów starć, bitew i przeżyć wojennych, splecionych zręcznie w jedną kolorową wiązankę. Zakrzewska, uczy, bawi i podnosi ducha jednocześnie a to jest świadectwem nietylko talentu, ale bogactwa ducha, które nie zawsze idzie w parze z talentem pisarskim.

Z obfitym, jak zawsze, plonem gwiazdkowym, wystąpiła warszawska firma wydawnicza M. Arcta, obdzielając książeczkami wszystkie kategorje wieku młodzieży. Od najmłodszych poczynając, na pierwszem miejscu wymienić trzeba książeczkę Marji B u y n o: »Czytajmy sami«, ukazującą się już w trzeciem wydaniu. Są to powiastki dla dzieci od lat 6 do 8, zapoznające młode umysły ze zjawiskami codziennego życia. 16 ładnych ilustracyj, zdobi zewnętrzną szatę tej pożytecznej książeczki. W trzeciem wydaniu ukazuje się również tejsamej autorki: »Kocia mama i jej przygody«, książeczka z 62 ilustracjami, opowiadająca o zabawnych przygodach małej Zosi, miłośniczki i przyjaciółki zwierząt.

O dzieciach warszawskich opowiada chłopcom znany podróżnik, p. Aleksander J a n o w s k i w książce p. t.: »Nasz plac«. Drugie wydanie świadczy o jej życzliwem przyjęciu przez młodzież. Jest to rzecz nietylko ładna ale i pouczająca. Chłopcy dowiadują się z niej wielu rzeczy o mieście i o kraju, w którym żyją i mieszkają, ale którego nie znają. A że autor to czyni w sposób podstępny wśród igrzysk i zabaw na placu, wplatając pouczającą treść, to właśnie zaleta i tajemnica powodzenia książeczki, ozdobionej ładnemi ilustracjami.

Świat dziewczęcy z uciechą przyjmie do wiadomości, że ulubiona powieść A. M o n t g o m e r y »Ania z zielonego wzgórza« w trzeciem wyszła wydaniu, chłopcy zaś, wczytujący się z zamiłowaniem w dzieje ojczyste a zwłaszcza porozbiorowe, z radością wezmą do ręki nowe wydanie »Młodych gwardzistów« W. P r z y b o r o w s k i e g o, wskrzeszające pamięć walk o Warszawę z Niemcami w r. 1794.

Lekturą równie pożądaną i nigdy nie starzejącą się, są B a ś n i e A n d e r s e n a. Wybór tych baśni i powiastek, opracowany przez Zb. Kamińskiego, ukazuje się w tym roku u Arcta w czwartem wydaniu, świadczącem o poczytności duńskiego autora wśród naszej młodzieży.

Nowością, pomnażającą cennym przyczynkiem tegoroczny plon, są A. G a w i ń s k i e g o: »Przygody Okruszka«, czarodziejska historja dla dzieci z wieloma obrazkami i kolorową okładką autora. Mały Okruszek, porwany z kołyski przez złego czarownika, wychowany następnie przez Las i Baśń, ujmuje w ręke władzę i walczy przeciw złemu. Z ciemnych otchłani wypełzają złe moce, czarownice, wiedźmy, strzygi i walczą z jasną krainą dobra. Okruszek przy pomocy Ojca Wszechmocy zwycięża. Niebo zsyła mu pomoc i wszystko mija jak sen, śnieg łagodnie spowija ziemię, śpiewy anielskie płyną wysoko nad lasem, gromadki górali spieszą z darami ku szałasowi, gdzie się narodziło Dzieciątko. Okruszek odnajduje dom rodzinny i rodziców ale na krótko — odtąd co roku w noc wigilijną do nich powróci jako symbol szczęścia, pogody i radości. Rozbudzająca fantazję treść i ładne ilustracje, zapewnia tej książce niewątpliwie dużą poczytność.

Najmilszym dla pewnej kategorji dzieci upominkiem, przygotowanym przez firmę

neutralności na wypadek, gdy jedna z nich będzie zaatakowana i jedna musiała się bronić.

Art. IV określa, że obie strony zobowiązują się nie tolerować na swem terytorjum istnienia organizacyj politycznych lub wojskowych skierowanych przeciw drugiej stronie. Nadto obie strony zobowiązują się przeciwdziałać przywróceniu dawnego reżimu.

Art. V powiada, że Czechosłowacja zawiadomi rząd austrjacki o traktatach politycznych i gospodarczych, zawartych przez nią z Jugosławją, Rumunją i Polską i na odwrót rząd austrjacki zawiadomi Czechosłowację o analogicznych traktatach.

Dalej art. VII przewiduje, że w kwestjach spornych obie strony odniosą się do stałego trybunału międzynarodowego.

Art. VIII określa, że obie strony nie zawrą z żadnem państwem układów sprzecznych z postanowieniami układu niniejszego.

Charakter konferencji Brianda z Lloyd Georgem

Bordeaux, 21 grudnia (PAT). Konferencja pomiędzy Lloydem Georgem a Briandem nie ma charakteru wersalskiej konferencji, rozmowy bowiem obu premjerów mają na celu **jedynie wzajemne przedstawienie swych punktów zapatrywań**, co będzie wielce przydatne dla posiedzenia Rady Najwyższej. Rada Najwyższa, w której wezmą udział przedstawiciele państw sprzymierzonych, odbędzie się prawdopodobnie w pierwszej połowie stycznia. Nie należy więc oczekiwać po obecnej konferencji londyńskiej jakichś stanowczych decyzyj, które **mogą być dopiero powzięte za zgodą innych państw sprzymierzonych.**

Apel Francji do Niemiec

Podróże Stinnesa i Rathenaua do Londynu, które dotąd przynajmniej nie przyniosły Niemcom upragnionych owoców, dały pochop prasie niemieckiej i to nie tylko nacjonalistycznej, do nowych, często bardzo gwałtownych wystąpień przeciwko Francji. Wygodnym i znakomicie ujeżdżonym konikiem, którego też ciągle dosiadają rozmaitej miary publicyści niemieccy, jest sprawa odszkodowań niemieckich, które Niemcy mają płacić państwom, należącym do koalicji. Wierzycielem Niemców jest koalicja, ale cała nienawiść Niemców, jako dłużników, zwraca się nie przeciwko koalicji, lecz przeciwko Francji. Dzienniki niemieckie nieustannie napadają na rząd francuski, któremu zarzucają bezlitosną żądzę złota niemieckiego, nawet za cenę całkowitej ruiny Niemiec. Ogół niemiecki czyta to codziennie opowiadania o »sekwestratorze« francuskim i oczywiście pała do niego co raz większą nienawiścią. Prasa niemiecka wie, co robi, podtrzymując świadomie tę nienawiść i podsycając ją faktami, których prostowania nikt nie chce podjąć się w Niemczech z obawy, że zostanie okrzyczany za zdrajcę. Ale za granicą ta wytrwała kampanja prasowa zaczyna budzić uwagę, a zarazem i podejrzenie, że może Francja rzeczywiście nadużywa praw wierzyciela.

W takich wypadkach najlepszą, a nawet jedyną odpowiedzią są liczby. Ileż tedy złota otrzymać chciała Francja w styczniu, gdy Niemcy zapłacą ratę odszkodowania? Oto rachunek: Do zapłat niemieckich posiada przedewszystkiem **prawo pierwszeństwa Belgja.** Niepodobna obliczyć ściśle, ile się Belgji należy, gdyż do terminu niemieckiej płatności mogą pretensje w naturze ze strony Niemiec zmienić rachunek, ale bez większej omyłki można przyjąć, że na mocy prawa pierwszeństwa, Belgja z najbliższych rat odszkodowania otrzyma 1.100 do 1.200 miljonów marek w złocie.

Jeżeliby Rzesza niemiecka w ciągu roku 1922 uiściła gotówką 2 miljardy marek w złocie, to po pokryciu wierzytelności Belgji ile zostałoby do podziału pomiędzy resztę państw koalicji? W razie pomyślnym 800 do 900 miljonów. Francja otrzymałaby z tego nieco więcej niż połowę, a więc około 450 miljonów marek w złocie. Ale **w rzeczywistości Belgja zabierze w całości to, co Niemcy zapłacą w styczniu i lutym, a istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że taksamo stanie się w terminie kwietniowym.** W ten sposób Francja dopiero w maju **może liczyć stanowczo na otrzymanie marek w złocie.** Pozostaje atoli jeszcze jedna, bardzo zajmująca pozycja w tym rachunku. Jeżeli w ciągu roku 1922 Niemcy zapłacą 2 miljardy marek złotem, to Francja otrzymawszy 450 miljonów, dostanie dokładnie tyle, ile zainkasuje **Anglja na mocy konwencji z dnia 13 sierpnia tytułem utrzymania wojsk angielskich na okupowanem terytorjum niemieckiem.**

Rachunek jest prosty i jasny. Wobec niego — pisze słusznie »Le Temps« — propaganda niemiecka, przedstawiająca Francuzów jako nielitościwych wierzycieli, którzy nie chcą, ażeby Niemcy tchu nabrali, jest kłamstwem w stosunku do Niemiec, a oszczerstwem w stosunku do Francji. Takie sianie nienawiści jest zbrodnią przeciwko pokojowi.

Wypowiedziawszy to mocno zastrzeżenie, uderza »Le Temps« w ton, który zasługuje bezwarunkowo na uwagę. Organ rządu francuskiego pozostawia na boku propagandę przeciwko Francji i zwraca się do ogółu niemieckiego.

Jakakolwiek sprzeczność interesów może istnieć pomiędzy wierzycielem a dłużnikiem — pisze »Temps« — przychodzą chwile, gdy jeden i drugi muszą wyciągnąć tęsamą naukę z trudności, które przed nimi się piętrzą. Niechaj Niemcy zastanowią się — a my zastanówmy się również. Niechaj Niemcy zrozumieją, że Francja nie ma w tem żadnego interesu, ażeby Rzeszę traktować, jak cytrynę, którą się wyciska, a potem rzuca. Francuzi nie są głównymi wierzycielami Niemiec, ale są natomiast najbardziej dotkniętymi. Są także wierzycielami, którzy nie otrzymali z miljarda roku ostatniego i prawdopodobnie nie otrzymają przed majem roku przyszłego. — Francuzi też mają największy interes w tem, ażeby rozwinęły się siły wytwórcze Niemiec.

Prawdą jest — powiada »Temps« — że inni wierzyciele posługują się Francuzami dla obrony swoich interesów, a Francuzi dają się używać do tego w imię solidarności. Podzwania się od czasu do czasu pałaszem francuskim, ażeby otrzymać od Niemców te marki złote, które nie wpadają do kasy francuskiej. Za pośrednictwem prasy francuskiej wysuwa się myśl ustanowienia nad finansami niemieckiemi kontroli, której uczestnicy nietylko są we Francji. Powtarzamy raz jeszcze, że Francja gra dobrowolnie tę rolę żołnierza. Przeciwnicy jej mówią, że dzieje się to z egoizmu, ale Francja może dać sobie świadectwo, że chce spełnić tylko obowiązek. Ale niech będzie, jak chce, to pozostaje zasadniczy fakt: pomiędzy wszystkiemi mocarstwami sprzymierzonemi Francja ma największy interes w trwałem podniesieniu się gospodarstwa niemieckiego. Po co ukrywać ten fakt przed niemiecką opinją publiczną? Czy jest on nieprzyjemnym dla ludzi, pragnących szczerze pokoju?

Jeżeli jednakże — kończy »Temps« — żądamy od Niemców, ażeby patrzali jasno, to i my patrzmy jasno. W obecnem przesileniu w sprawie odszkodowań Francja potrzebuje nie kombinacyj teoretycznych, ani zabezpieczenia jedynie najbliższych rat niemieckich, w których Francja nie jest zainteresowana, a po których może nastąpić bankructwo Niemiec. Potrzeba nam programu, dzięki któremu podniósłby się na długi czas kredyt naszego dłużnika.

Oto wywody organu rządu francuskiego. Z poza osłonek dyplomatycznych wychylają się tutaj pewne znamienne tendencje. Oto Francja przyszła do przekonania, że wyciąga z niemieckiego ognia kasztany, ale nie dla siebie. Sprzykrzyła się jej rola rola żołnierza, który przeciwko Niemcom idzie w usługach koalicji. Po raz pierwszy wobec forum niemieckiego Francja przeprowadziła tego rodzaju porachunek. Anglja, wysuwając przeciwko Francji swoją »nową przyjaźń«, wywołała ten porachunek. Niemniej znamiennym jest apel francuski do ogółu niemieckiego, wywołany temisamemi okolicznościami.

Tragedja repatrjantów

O strasznym losie repatrjantów w Baranowiczach zamieszcza »Kurjer Warszawski« raport p. Jerzego Sosnowskiego, przedstawiciela na Polskę, utworzonego w Nowym Jorku amerykańskiego komitetu pomocy dla Polski. Raport ten przesłany został prezydentowi Ponikowskiemu i marszałkowi Trąmpczyńskiemu.

P. Sosnowski opisuje okropną podróż wychodźców z Rosji, których powraca dziennie 2.000 do 3.000 osób, ze stacji granicznej Kołosowo, w bydlęcych, nieogrzanych wagonach, do Baranowicz. Władze sowieckie wpychają do nas całe falangi repatrjantów, wśród których Polacy stanowią często znikomy odsetek. W Baranowiczach wychodźców wraz z bagażem zapędzają od nieogrzanych, pozbawionych wszelkich sprzętów, baraków (dawne stajnie), obrzydliwie brudnych.

Obraz uchodźców w Baranowiczach kreśli p. Sosnowski następującemi słowy:

»Tysiące źle odżywianych, z głodu prawie umierających, kiepsko odzianych uchodźców, rzuconych na pastwę srogiej zimy. Nic więc dziwnego, że śmierć w każdym pociągu plon zbiera obfity, że na etapie w Baranowiczach umiera przeciętnie dziennie 40 osób, ofiar głodu i chłodu. — Jest to prawie codziennem zjawiskiem po przybyciu pociągu znaleść leżących na śniegu **kilkanaście trupów**, czekających na przewiezienie do przeładowanej trupiarni«.

Korespondent »Kurjera Warszawskiego« dodaje do tego następujące szczegóły:

»Do dnia 1 b. m. na etap w Baranowiczach przybyło ogółem 300.000 uchodźców z Rosji. Wracali z radością w sercu, aby znaleść śmierć głodową na progu Polski. Przez listopad powróciło ich 62.000. Z pośród nich zmarło w Baranowiczach w szpitalu na tyfus 320, zaś z głodu, wycieńczenia i mrozu przeszło 1.200. Trupy mężczyzn, kobiet i dzieci składane są, jak szczapy drzewa w jakiejś szopie, wciąż przepełnionej, bo każdy dzień przynosi nowe dziesiątki ofiar. Spytano dozorcy tej trupiarni, ile ciał tam leży?

— Ktoby tam liczył! Jak się szopa zapełni, grzebie się to, aby zrobić miejsce innym...

Obraz piekła nie kończy się w Baranowiczach. Wracają chłopi po spędzeniu kilku, nieraz sześciu lat w Rosji. Dążą do swoich siedzib we wschodniej części Polski i **zastają nagie pola.** Popalone całe wsie, kiedyś ludne i zasobne. I nikt tych ludzi nie ostrzega, iż nie mają dokąd wracać. Niema żadnej opieki ze strony starostw miejscowych. Ani śladu jakiejkolwiek organizacji. Idą więc gromady oszalałych [illegible] chłopskich poprzez zaśnieżone pola w mróz 25-stopniowy, trawieni głodem, gorączką, z powrotem w stronę Baranowicz. O ile nie zamrą z głodu i mrozu po drodze — czeka ich w Baranowiczach. Śmierć przed nimi i za nimi. Ci ludzie już się nie skarżą. W ich sercach już wszelka nadzieja zamarła. Jęczą i wyją, jak oszalałe zwierzęta. Po latach strasznych męczarni w bolszewickich kazamatach, roztoczono przed nimi cień nadziei i spędzono na śmierć najstraszniejszą: śmierć człowieka głodnego, który musi ginąć na mrozie... Przedtem zaś musi przeżyć mękę śmierci swoich dzieci — z głodu...«

Winę za ten stan rzeczy przypisuje korespondent »jedynie i wyłącznie« ministerstwu pracy i opieki społecznej, zarzucając mu »niedołęstwo i niedbalstwo i pociągając winnych do odpowiedzialności«.

Warszawskie Towarzystwo hygjeniczne zajmowało się na ostatniem swojem posiedzeniu kwestją zawleczenia chorób epidemicznych przez uchodźców z Rosji. Stwierdzono, że wielu reemigrantów przybywa do Warszawy chorych na tyfus plamisty: reemigranci masowo wypuszczani są **bez wszelkich kwarantan,** wielu też omija Baranowicze i Równe. Ogniska epidemiczne już obserwowano w różnych miejscowościach państwa naszego, nietylko na kresach, ale w Małopolsce i Kongresówce. Po dłuższej dyskusji uchwalono domagać się udziału Towarzystwa hygjenicznego w sprawie walki z grożącemi klęskami epidemji, domagać się ochrony stolicy i zwrócenia uwagi na niedostateczny, często ograniczający się na formach, nadzór nad reemigrantami pod względem sanitarnym.

Z akcji wyborczej w Wileńszczyźnie

Centralny Komitet wyborczy ogłasza następującą deklarację:

Postawieni przez nas kandydaci muszą stać niezachwianie na stanowisku, które w programowej odezwie tego komitetu sformułowane zostało w sposób następujący: 1) Bezwarunkowe **wcielenie** ziemi wileńskiej do Polski. 2) Ograniczenie zadania zgromadzenia przedstawicieli ludności w Wilnie do tej jedynie sprawy. 3) Przekazanie wszystkich innych spraw sejmowi Rzeczypospolitej polskiej w Warszawie i niezwłoczny wybór posłów do tego Sejmu z ziemi wileńskiej.

»Gazeta Krajowa«, organ t. zw. federalistów, czyni następujące uwagi:

Niema w Wilnie Polaka, któryby nie chciał połączenia Wilna z Polską, któryby w razie wyboru przy głosowaniu: do Polski, czy do Litwy — nie opowiedział się za Polską. Najskrajniejsi federaliści, widząc bezowocność usiłowań nawiązania kontaktu na podstawie bezstronnego porozumienia z Litwą kowieńską, którýby dawał nadzieje układu w pewnej mierze chociażby zabezpieczającego prawa i interesy polskie w naszym kraju — doszli do wniosku, że w tych warunkach nie mogą nadal »jak dziad do obrazu« się zwracać w stronę ujścia Wilji — lecz, że muszą dążyć do wypowiedzenia się szczerszego i otwartego **za Polską.** Nie znaczy to, aby w zasadzie wyrzekli się swego programu. Ale widzą, że kiedy się całej Litwy nie da związać w myśl zobopólnych interesów z Polską — to choć część uratować należy.

Ustawienie pomnika Kościuszki na Wawelu

Kraków, 22 grudnia.

Po długoletniej, jak gdyby uwięzi pomnika Kościuszki na podwórzu Straży pożarnej i po ciągłych protestach społeczeństwa krakowskiego, zobaczyliśmy wreszcie z prawdziwą radością pomnik drogiego Polakom wodza, na odpowiedniem ustawiony miejscu.

Od dwóch dni widnieje na Barbakanie Wawelu wzniosła postać Naczelnika na koniu.

Ustawiony na tarasie, powyżej bramy Herbowej, pomnik Kościuszki zda się całemu wzgórzu Wawelskiemu dodawać świeżości, a do zakutej w kamienie przeszłości narodu wprowadzać nowe życie i siły. Szczególnie wspaniale rysuje się sylweta Kościuszki w perspektywie z ulicy Straszewskiego, podobna bowiem odległość zaciera pozory niesymetryczności budowy konia, jakie ludzi oko przy oglądaniu pomnika na wprost zbliska. Wogóle wybór miejsca na Barbakanie obok bramy Herbowej okazał się bardzo trafny.

Rusztowania, ustawione obok pomnika, zostaną usunięte dzisiaj, we czwartek po południu, tak, że jeszcze przed Świętami będą mogli mieszkańcy Krakowa oglądać w całej pełni wspaniale prezentujący się na tle murów Wawelskich pomnik Kościuszki.

W najbliższych dniach zbierze się pełny komitet miejscowy odbudowy Wawelu, który orzeknie ostatecznie, czy obrane miejsce jest najwłaściwsze z projektowanych punktów na Wawelu. Niewątpliwie miejsce na Barbakanie zostanie uznane za najodpowiedniejsze.

Zjazd starostów województwa krakowskiego

Kraków, 22 grudnia.

Wczoraj przez dzień cały w sali krakowskiej Rady powiatowej toczyły się obrady Zjazdu starostów województwa krakowskiego. Na zebranie przybyli naczelnicy Wydziałów województwa i kierownicy Oddziałów fachowych, dyrektor robót publicznych inż. Dudek, wiceprezydent miasta dr Wielgus ze st. r. Kubalskim, komendant okręgowy policji państwowej Ladenberger.

Po zagajeniu obrad przez wojewodę dr Gałeckiego, zajęto się sprawami organizacji, jakoteż działalności władz i urzędów podległych województwu. W szczególności poruszono sprawy postępowania administracyjnego i stosunków osobistych, sprawy bezpieczeństwa publicznego, gminne, przemysłowe, koncesji gospodniano-szynkarskich, rolnictwa i weterynarji, a zwłaszcza sprawy wywozu bydła i nierogacizny, sanitarne, leczenia funkcjonarjuszy państwowych, aprowizacyjne, sprawy walki z lichwą oraz stanu dróg publicznych. Dłuższy czas poświęcono debatom nad tak obecnie aktualną sprawą bezpieczeństwa publicznego w mieście Krakowie i po powiatach. Postanowiono zwołać w tej kwestji konferencję, oraz zaprosić na nią komendanta Głównej Komendy policji państwowej w Warszawie. Nadto uchwalono szereg wniosków, zmierzających do skutecznego zwalczania lichwy, wzmożenia sprężystości aparatu administracyjnego itp.

Wojewoda komunikując dotychczasową akcję wyszukiwania zajęcia zdemobilizowanym, wezwał zebranych starostów, aby zwrócili się w tym względzie ze stosownym apelem do sfer ziemiańskich, przemysłowych, finansowych i handlowych. Wynik wczorajszych obrad wykazał konieczność jak najczęstszego osobistego zetknięcia się władz wojewódzkich z kierownikami władz wykonawczych. Tego rodzaju bowiem wymiana zdań ułatwia w wysokiej mierze administrację, przy uniknięciu biurokratyzmu.

KRONIKA

Kraków, 22 grudnia.

WICHURA I DESZCZE. Po ciepłym dniu wczorajszym, sprzyjającym ruchowi przedświątecznemu, zerwał się po południu wicher, który w czasie wieczornego deszczu wzmógł się nader silnie. W nocy wiatr uspokoił się nieco, jednak deszcz nie ustawał i przechodził chwilami w formalną ulewę.

USZKODZENIE KATEDRY NA WAWELU PRZEZ ORKAN. Jak się dowiadujemy, szalejący orkan w ubiegłą niedzielę poczynił także liczne szkody na Wawelu. Między innemi wichura uszkodziła poważnie miedziany dach na katedrze Wawelskiej. Wicher oderwał wzdłuż całej długości dachu przy gzymsach miedzianą blachę, podwinął ją do góry i skręcił spiralnie na szerokość trzech metrów.

Aby woda deszczowa nie poczyniła dalszych uszkodzeń, przystąpiono natychmiast do naprawy dachu, która, dzięki energicznym wysiłkom, jest już na ukończeniu.

Nadto, jak nas informują, wczorajszy wicher poczynił nowe spustoszenia na kopule kościoła św Piotra, zrywając z niej dalsze arkusze drogocennej blachy miedzianej. Z odsłoniętej z pokrycia kopuły postrącał również wicher pewne części murowane, których gruzy spadły na ziemię obok kościoła.

SPRAWA UPOSAŻENIA PROFESORÓW UCZELNI NAJWYŻSZYCH. W sprawie uposażenia profesorów najwyższych uczelni w Polsce zjechali do Warszawy przed kilkoma dniami rektorowie wszystkich zakładów uniwersyteckich. Jak się dowiadujemy, rektorowie po dwudniowych konferencjach z ministrem skarbu, Michalskim, uzyskali dla profesorów podwyższenie t. zw. dodatku za kierownictwo do wysokości 12.000 Mkp. miesięcznie, o taką też kwotę zwiększą się dotychczasowe pobory profesorów uniwersytetów. Nadto dziekani wydziałów i rektorowie otrzymają podwyżki za reprezentację. Uchwalenie podwyżek z dniem 1 października b. r. zadecyduje jeszcze Rada ministrów. Co się tyczy gruntownej regulacji płac profesorów uczelni najwyższych, to sprawa przeciągnie się jeszcze dłuższy czas ze względu na konieczność przekazania jej na drogę uchwały sejmowej.

ZAPOMOGA ŚWIĄTECZNA DLA FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH. Minister skarbu w dniu 13 bm. wydał okólnik, w którym między innemi znajduje się taki ustęp:

„Od prawa otrzymania zapomogi wykluczeni są funkcjonarjusze państwowi, którzy z tytułu zajmowanego przez nich stanowiska służbowego posiadają względnie dzierżawią grunta, lub otrzymują bezpłatnie mieszkanie, a to bez względu na to, czy świadczenia te otrzymują ze skarbu państwa, czy też z innych funduszów"...

Ustęp ten najbardziej dotknął nauczycielstwo szkół powszechnych, ponieważ 80 procent tegoż nauczycielstwa korzysta z mieszkań przy szkołach lub z lokalów, wynajętych przez gminy. To też delegaci Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych w osobach pp. Nowickiego, Cz. Drabarka, St. Palińskiego i F. Pokrzywy udali się w dniu 19 bm. do ministra skarbu i po przedstawieniu sprawy uzyskali cofnięcie wyżej wymienionego zarządzenia.

Zapomogę więc w wysokości od 7.500 do 16.500 mk., oraz dodatek rodzinny od 2.400 do 7.000 mk. otrzymają wszyscy.

KUCHNIE DLA INTELIGENCJI, o których pisaliśmy przed niedawnym czasem, że znalazły się w krytycznem położeniu, z powodu redukcji pomocy ze strony Ameryki, zaczynają być wspierane przez społeczeństwo polskie, które świadome doniosłej roli, jaką odgrywają kuchnie te w życiu tak licznej dzisiaj sfery niezamożnej inteligencji, odpowiedziało na apel do niego skierowany i spieszy z datkami na ten cel. Ofiary, które napływają nie osiągnęły jednak jeszcze tego minimum, które mogłoby zabezpieczyć normalny byt kuchni. Należy pamiętać, że przy obecnem zestawieniu budżetowem pomoc ze strony społeczeństwa polskiego dla kuchni w Krakowie powinna wynosić około 700.000 mk. miesięcznie. Dla zapewnienia bytu na 10 miesięcy kuchni dla inteligencji potrzeba zebrać i kupić: cztery wagony zboża i osiem wagonów kartofli.

Bezwątpienia deficyt i braki kuchni zostaną rychło pokryte przez wzmożoną dalszą ofiarność społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie sfer finansowych, handlowych i przemysłowych, które nie pozostaną głuche na tak żywotną i palącą kwestję. Ofiary w naturze i gotówce należy przesyłać na ręce p. Stanisławy Rychłowskiej pod adresem: Kuchnia amerykańska, Kraków, ul. św. Krzyża 7.

PO ZGONIE GABRJELI ZAPOLSKIEJ. Dyrekcja miejskiego teatru im. Słowackiego w Krakowie wysłała do Lwowa kondolencję z powodu zgonu śp. Gabrjeli Zapolskiej. Zamiast wieńca na trumnę, artyści teatru im. Słowackiego oraz dyrekcja przeznaczyli po 5000 mk. na zakupno popiersia względnie portretu śp. G. Zapolskiej, który umieszczony będzie w galerji teatru im. J. Słowackiego. Na pogrzebie reprezentować będzie teatr krakowski dyrektor Czarnowski ze Lwowa, były artysta scen krakowskich.

POGRZEB GABRJELI ZAPOLSKIEJ odroczony został, jak ze Lwowa donoszą, ze środy na czwartek.

KRAKOWSKI CHÓR AKADEMICKI W CIESZYNIE. W sobotę 17 bm. koncertował w Cieszynie krakowski chór akademików przy współudziale Towarzystwa muzycznego „Ariel". Publiczność przyjęła chór entuzjastycznie.

POŻAR MOSTU KOLEJOWEGO NA PODGÓRZU. Wczoraj około godziny 8 obiegły miasto pogłoski, że pali się most kolejowy na Wiśle. Pogłoski te okazały się o tyle [illegible], że z płomieniami [illegible] drewniany chodnik, biegnący [illegible] jowego, a służący do przejścia dla robotników [illegible] układających żelazny most. Oddział podgórskiej straży pożarnej, zawezwany na miejsce, po krótkiej akcji ratowniczej ogień ugasił. Pożar powstał prawdopodobnie od iskry z przejeżdżającej maszyny. Przy moście ustawiono straż kolejową, by nie dopuścić do wypadku, jaki mógłby się wydarzyć przy przechodzeniu [illegible] chodnik.

NAPAD [illegible] Rozzuch[illegible] nie przebierają w środkach, byle tylko [illegible] sposobem żyć z grabieży cudzego mienia. Ciekawy fakt tego rodzaju notuje ostatnia kronika policyjna. Onegdaj w południe do mieszkania p. Wiktorji Biegeleisenowej na Podgórzu włamał się jakiś osobnik i splądrowawszy całe mieszkanie, skradł srebro, zegarek złoty oraz biżuterję wartości półtora miljona marek. W chwili, gdy opryszek uchodził z łupem, spotkał się w drzwiach z właścicielką mieszkania p. Biegeleisenową. Zaskoczony bandyta nie stracił rezonu lecz wyciągnąwszy momentalnie rewolwer, zagroził nim pani B. i zawołał: »Nie krzycz, bo cię zastrzelę«, poczem odepchnął swoją ofiarę, obalając ją na ziemię i zniknął za drzwiami, unosząc z sobą zrabowane przedmioty. Wczoraj organom bezpieczeństwa publicznego udało się po dwudniowych poszukiwaniach ująć sprawcę napadu w osobie Stefana Chmiela. Jest to znany na bruku krakowskim apasz, karany kilkakrotnie dłuższem ciężkiem więzieniem za liczne włamania. Bandytę odstawiono do sądu.

Drugiego napadu rabunkowego dokonano wczoraj o godz. 6 wieczorem w ulicy Wielopole. Na przechodzącą tamtędy p. Jadwigę Grabowską napadło **kilku** małoletnich opryszków i usiłowało wyrwać jej prowianty. Na krzyk napadniętej zbiegli się przechodnie, którzy odpędzili napastników. Opryszki, korzystając z ciemności, zbiegli.

ARESZTOWANIE ZNANYCH WŁAMYWACZY. — Wczoraj w ręce policji krakowskiej wpadli dwaj znani włamywacze Stanisław Halitew i Władysław Wróbel. W ostatnich czasach dokonali oni szeregu włamań, a między innymi włamali się na strych domu przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu, gdzie ograbili mienie wszystkich lokatorów.

OBŁAWA W KINO »OPIEKA«. Z powodu częstych kradzieży kieszonkowych popełnianych podczas wyświetlania filmów, policja zarządziła wczoraj w kinie »Opieka« obławę. Podczas obławy ujęto trzech mężczyzn i jedną kobietę, poszukiwanych od dłuższego czasu za liczne kradzieże kieszonkowe.

ARESZTOWANIE ZA KRADZIEŻ. Za kradzież garderoby aresztowano 28-letnią Marjannę Skibkę, poszukiwaną od dłuższego czasu za kradzież garderoby wartości 100.000 mk. na szkodę p. Zofji Stolarczyk. Skibkówna garderobę sprzedała na tandecie.

WYRODNA MATKA. Wczoraj aresztowano Marję Wawro, która przed kilku dniami podczas silnego mrozu porzuciła na schodach szpitala św. Łazarza 10-dniowe niemowlę płci żeńskiej. Dziecko oddano do żłóbka, a matkę odstawiono do sądu.

PODEJRZANA SKÓRA. Wczoraj rano odebrano od Józefa Matuli, niosącego przez ul. Karmelicką zwój skóry, z której posiadania nie umiał się wytłumaczyć. Matula twierdził, że skórę kupił od nieznajomego woźnicy za 10.000 mk. Skóra przedstawia wartość 60.000 mk.

KRADZIEŻ Z WOZU POCZTOWEGO. Wczoraj około godz. 5 po południu nieznani sprawcy skradli z wozu pocztowego stojącego przed budynkiem filji poczty na pl. Bernardyńskim wielką paczkę, zawierającą obuwie. Szkoda wynosi kilkadziesiąt tysięcy mk. Za sprawcami wszczęto poszukiwania.

KIESZONKOWCY. Podczas tandety na ul. Szerokiej okradli dwaj młodociani kieszonkowcy Józefa Lorka. Są to 13-letni Antoni Szczurek i 14-letni Józef Dudzikowski. Kieszonkowcy zostali przychwyceni przez publiczność i oddani w ręce policji.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

POSELSTWO KRÓLESTWA SERBSKO-CHORWACKO-SŁOWIEŃSKIEGO w Warszawie wzywa wszystkich obywateli węgierskich, którzy po dniu 1 stycznia 1910 nabyli prawo obywatelstwa na terytorjach węgierskich części byłej monarchji, wchodzących obecnie w skład królestwa S. H. S., by zgłosili się w kancelarji poselstwa (Hotel Europejski) osobiście, lub nadesłali swe adresy, a to w sprawach praw obywatelskich.

SEKCJA NARCIARSKA AKAD. ZW. SPORT. w Krakowie zawiadamia reflektantów na wypożyczenie nart na kursa w Zakopanem, iż narty muszą być odebrane najpóźniej do piątku t. z. 23 bm. w godz. od 6'30 do 7'30 w lokalu Związku, ul. Zwierzyniecka 48.

Z kraju i ze świata

NACZELNIK PAŃSTWA JAKO WYBORCA. Z Warszawy donoszą. Naczelnik państwa, jako uprawniony do głosowania przy wyborach do sejmu wileńskiego, zgłosił się do tutejszego biura wyborczego, gdzie go zapisano jako 1250-tego, uprawnionego do głosowania. Głos swój odda w lokalu, mieszczącym się w uniwersytecie wileńskim. Będzie rzeczą nader znamienną, na jaką listę Józef Piłsudski odda swój głos.

MINISTERSTWO ZDROWIA, jak z Warszawy donoszą, ma być, na wniosek ministra skarbu, zniesione i w charakterze departamentu wcielone do ministerstwa pracy.

ZWIĄZEK ADWOKATÓW POLSKICH. Dnia 3 bm. odbyło się w Warszawie zebranie adwokatów warszawskich, na którem uchwalono jednomyślnie przystąpić w charakterze członków do Związku adwokatów polskich we Lwowie i do zorganizowania oddziału Związku w Warszawie.

SKLEPY W WARSZAWIE, na wniosek Stowarzyszenia kupców polskich i za zgodą min. pracy, otwarte są obecnie, jako w ostatnie dni przed świętami, do godz. 9 wieczór.

REWIZJA CELNA odbyła się 19 bm. po sklepach w Warszawie, celem wykrycia towarów, sprowadzanych bez cła i bez pozwolenia komisji przywozu. Rewizja dokonywana przez kilkudziesięciu ludzi ujawniła zapasy jedwabiu, pochodzącego częściowo z zagranicy, częściowo zaś — jak wskazują plomby z czasów przedwojennych (jedwab rosyjski), prócz tego rękawiczki, pończochy jedwabne itp. rzeczy pochodzą z tego samego okresu i magazynowane były przez paskarzy, obniżających w ten sposób naszą walutę i przeciwdziałających stabilizacji marki polskiej.

PRZED WYBORAMI W WILEŃSZCZYŹNIE. Z Warszawy donoszą: Komitet wielkiego tygodnia wileńskiego ogłosił odezwę, nawołującą do wielkiego wysiłku, celem pieniężnego poparcia akcji przedwyborczej.

STRAJK ROBOTNIKÓW MIEJSKICH. Część robotników miejskich urządziła w Warszawie 20 bm. dwugodzinny strajk »manifestacyjny«, żądając, aby im przyznano trzynastą pensję. Do prezydenta miasta przybyła delegacja strajkujących. Po otrzymaniu uspokajających zapewnień, strajk postanowiono zawiesić.

WYKRYCIE SPISKOWCÓW KOMUNISTYCZNYCH Z Lublinia donoszą: W swoim czasie policja przytrzymała w Lublinie osobnika podejrzanego pod nazwiskiem Kulpiarz, przy którym znaleziono plan miasta, na którym były oznaczone chorągiewkami wszystkie objekty wojskowe i kolejowe. Podczas badania oświadczył Kulpiarz, że notatki te porobił na pamiątkę swego pobytu w Lublinie. Policja nie dała wiary tak naiwnemu tłumaczeniu, a dalsze badania zaprowadziły ją do Płocka, gdzie wpadła na trop rewolucyjnej grupy robotników-komunistów, która miała nawet bojówkę, stanowiącą niejakoś grupę wypadową komunistyczną. Zanim wszelako bojówka zdążyła rozpocząć akcję, została aresztowana. Przy uwięzionych 8 osobach znaleziono ścisłą instrukcję, polegającą na niesłychanej wprost konspiracji. Bojówka ta miała nawet własny sąd doraźny, którego zadaniem było wydawanie wyroków na zdrajców-komunistów oraz na osoby, niewygodne komunistom z jakichkolwiekbądź powodów. W sprawie tej skompromitowany jest niejaki p. K., który pracował w charakterze buchaltera w misji sowieckiej przy ul. Chmielnej w Warszawie. Śledztwo wykryło, że organizatorzy bojówki płockiej zwrócili się byli do wybitniejszych z pośród dawnych bojowców P. P. S. z propozycją współdziałania. Propozycję tę jednakowoż odrzucono.

ZGON I POGRZEB OFICERA FRANCUSKIEGO. Ze Lwowa donoszą: Zmarł tu kapitan francuski Jan Babtysta Nochese, który jako adjutant przybył do Polski z armją jen. Hallera. Kapitan Nochese położył wielkie zasługi około tworzenia i organizacji armji polskiej. W czasie wielkiej woj-

---

Arcta, będzie poezja M. Konopnickiej, ujęta w 4 książeczki. Najpopularniejszej z tego cyklu »Książki dla Tadzia i Zosi«, przynoszącej powiastki dla dzieci do lat 12 polecać nie trzeba. Każda z tych powiastek przepojona jest serdeczną nutą i kochającem sercem poetki, która umiała, jak mało która z autorek zniżać swój lot twórczy do pojęć małych czytelników.

Nowością natomiast, którą ogół polski z radością powita, jest jedna z ostatnich prac autorki »Pana Balcera w Brazylji« — specjalnie dla dzieci napisana p. t.: »Szkolne przygody Pimpusia Sadełko«, które opowiedział dzieciom Mruczysław Pazurek. Z rycinami B. Nowakowskiego. (Warszawa. M. Arct). Imć pan Pimpuś Sadełko jest sobie dzielnym kotkiem, który wstąpił do szkoły »pod pierogiem«, prowadzonej przez panią Matusową. Jak pięknie się uczył, jakich doznał przygód, o tem opowiada nietylko tekst wierszowany poemaciku ale i pełne humoru rysunki B. Nowakowskiego. Przepiękna ta, do wieku dzieci (lat 8—10) zastosowana opowieść wierszem, ma wszystkie cechy wielkiego talentu i gorącego serca poetki i dozna niewątpliwie serdecznego przyjęcia.

Z innych utworów Konopnickiej, ukazały się w nowych wydaniach »Poezje dla dzieci« Część I., II. i III., każda stanowiąca oddzielną całość. Część pierwsza zawiera utwory drobne dla dzieci do lat 7, część druga dla dzieci do lat 10, trzecia zaś utwory dla dzieci od lat 10 i dla młodzieży. W tym tomiku **są utwory przeważnie nigdzie dotąd nie**drukowane, które dotąd spoczywały w tece wydawców, zasługują więc szczególniej na poznanie i uwagę. Wydanie poezyj Konopnickiej w trzech serjach, dla młodzieży jest rzetelną zasługą firmy M. Arcta. Dopełnieniem poniekąd tej serji jest drobna, wierszowana opowieść Konopnickiej »O Janku wędrowniczku«, z rycinami A. Gawińskiego, ukazująca się w nowem ozdobnem wydaniu.

Jednym z najpiękniejszych i najgodniejszych polecenia ozdobnych upominków gwiazdkowych dla miłośników sztuki i wielbicieli talentu znakomitego artysty, Piotra Stachiewicza, jest album jego kartonów, p. t.: »Pięć zmysłów«, wydane przez »Salon malarzy polskich« w Krakowie. Cykl tych kartonów odbity nowym systemem rotograwury, wypadł pod względem artystycznym wspaniale, tak, że reprodukcje robią wrażenie oryginałów, zachowując wszystkie ich odcienie i nuansy. Talent artysty położył na tej kompozycji wybitne piętno i wcielił w nią wszystkie najistotniejsze cechy. Świetny rysunek, finezja kompozycji, szlachetny sposób cieniowania, niedościgniony wdzięk i kobiecość niewieściego typu, stworzyły w całości jeden z arcydzieł kompozycyjnych Stachiewicza. Tekst rysunkowy ozdobiony jest tekstem wykwintnego poety, Jana Pietrzyckiego, który w klasycznie rzeźbionych wytwornych rymach, opiewa kult miłości i piękna, i rozkosz zmysłów, dopełniając w ten sposób górnem poetyckiem słowem lot ducha artysty.

W. Pr.

ny był kilka razy ciężko ranny na froncie zachodnim, to też odznaczony został krzyżem oficerskim Legji honorowej, a 8 razy krzyżem za waleczność. Przybywszy do Polski, pracował bez wytchnienia w armji polskiej i, jak twierdzą lekarze, śmierć jego nastąpiła skutkiem przepracowania. Pogrzeb śp. kapitana Nochese odbył się z wielką uroczystością; trumnę ze zwłokami zmarłego wieziono na lafecie w powodzi kwiatów i wieńców, a kroczył za nią jen. Stanisław Haller, jen. francuski Leandry konsul Fautier i inni przedstawiciele wojskowi. Nad grobem przemawiał jen. Leandry.

STAN BARAKÓW DLA UCHODŹCÓW we Lwowie przy ul. Janowskiej, jak donoszą dzienniki lwowskie, pomimo opieki, jaką otacza je obywatelstwo lwowskie, pozostawia, pod względem sanitarnym wiele do życzenia. Nie ma dnia, w którymby kilka lub kilkanaście osób nie odstawiono do szpitala. Zwłaszcza dzieci chorują bardzo i należałoby zapowiedziane oddzielenie ich przeprowadzić jak najprędzej. Dzienniki domagają się przeprowadzenia gruntownej desynfekcji w samych barakach, gdzie panuje brud i niechlujstwo.

ZASTRZELENIE OSŁAWIONEGO BANDYTY. Jak ze Lwowa donoszą, osławiony bandyta zwany »Stachem«, który napadał głównie na przechodniów w okolicy parku Stryjskiego, zastrzelony został przez Józefa Lachowicza w chwili, gdy wraz z towarzyszami włamał się do sklepu jego matki.

GROŹNY POŻAR W STANISŁAWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam:

Wczoraj w południe w Stanisławowie w jednym z baraków ekspozytury odbudowy kraju, naprzeciw dworca kolejowego, wybuchł groźny pożar. W baraku tym mieściła się fabryka i magazyn wyrobów stolarskich. Wskutek szalejącego wichru pożar począł poważnie zagrażać sąsiednim barakom, dzięki jednak energicznym wysiłkom straży pożarnej, udało się go zlokalizować. Pastwą płomieni padły oprócz fabryki znaczne zapasy materjałów drewnianych, przygotowanych do użytku fabrycznego, jak również gotowe wyroby stolarskie. Szkoda wynosi około 20 miljonów marek. Fabryka nie była ubezpieczoną od ognia. Przyczyna pożaru, mimo prowadzonego w tym kierunku śledztwa, nie została dotychczas wyjaśnioną.

NIEUDAŁY ZAMACH KOMUNISTÓW W BOGUMINIE. Z Bogumina donoszą 22 bm.: Tutejszy związek przemysłowców wezwał robotników do bezwarunkowego podjęcia pracy do dnia 21 bm. W odpowiedzi na to usiłowali komuniści zająć tutejszą fabrykę sacharyny i ogłosić ją własnością robotników. Deputacja złożona z 15 członków wtargnęła do kancelarji dyrektora i zażądała udzielenia robotnikom dodatków drożyźnianych, w przeciwnym razie zagroziła zajęciem fabryki. Policja aresztowała przywódców komunistycznych.

AFERA PASKARSKA W KOWNIE. A. W. donosi z Wilna: Z Kowna wysłano niedawno 3 wagony przeznaczone rzekomo dla głodnych w Rosji. Wagony ostemplowane były urzędowemi pieczęciami min. spr. zagr. i min. skarbu Litwy Kow. Minister wojny Szyszkin, podejrzewając, że wagony nie zawierają żywności, jak to głosiła deklaracja, polecił dokonać rewizji ładunku w Janiszkach. Rewizja dała sensacyjne wyniki. W wagonach znaleziono 425 pudów sacharyny i kilkanaście pudów kokainy. Śledztwo w tej sprawie przekazano prokuratorowi wojskowemu. Jak się ze śledztwa ujawniło, aferę spekulacyjną finansował bank »Unionbank«, którego głównym akcjonarjuszem jest Purickis oraz szef departamentu wschodniego min. spraw zagr. Litwy Kowieńskiej, Wołokajtis, który konwojował wagony.

MIĘDZYNARODOWE LOTNISKO W HAMBURGU. W Hamburgu postanowiono otworzyć wielkie lotnisko dla międzynarodowego połączenia Londynu, Amsterdamu, Kopenhagi, Sztokholmu i Rosji.

ZMARLI.

— Dr Maurycy K a h a n e, jeden z najstarszych adwokatów lwowskich, b. członek wydziału Izby adwok., zmarł we Lwowie w 72 roku życia.

SKŁADKI.

W Administracji »Nowej Reformy« złożyli:

NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA Królowej Korony Polskiej w zakątku trzech cesarzy Franciszek W. 100 Mkp.

DLA POWRACAJĄCYCH Z ROSJI: Stefan Skórczewski 500 Mkp.; Henryk Fleischer 1.000 Mkp.; »Dat« 1.000 Mkp.

Z OKAZJI przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych, oraz uroczystości familijnych pamiętajcie o ofiarach na

DOM MEDYKÓW W KRAKOWIE.

Składki przyjmuje: Bank Małopolski w Krakowie. 6649

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1520 Chrześć. współdzielcze Stow. krawców w Warszawie; 1521 Związek artystów scen polskich; 1522 Urzędnicy fabryki »Pocisk«; 1523-cią I zjazd b. wychowanców wyż. szkoły handlowej w Warszawie 30 i 31 października 1921; 1524 Dyrekcja i pracownicy kooperacji rolnej; 1525 Urzędnicy gł. urzędu likwidac. w Warszawie; 1526 Pracownicy wydziału dochodów dyrekcji warsz. pol. kolei państw.; 1527 Kooperatywa stow. warszawskich Warszawa 1915—1921; 1528 Zebrane u pp. M. w Leśnierzu i 1529 Tow. handlu żelazem i artykuł. techn. budowl. »Kruszec« — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

— **ORLI LOT,** miesięcznik krajoznawczy dla młodzieży, zamyka drugi rocznik. W numerze grudniowym pisma redakcja przedstawia rezultaty swej pracy i obiecuje dalsze wysiłki, aby sprostać ważnemu zadaniu. Redakcja liczy szczególnie na wychowawców, przyjaciół młodzieży, a przedewszystkiem na samą młodzież. Adres redakcji: Kraków, ul. Grodzka 64.

KALENDARZ KÓŁEK ROLNICZYCH NA R. 1922. Pod redakcją p. A. Jury ukazał się kalendarz Kółek rolniczych, dostosowany do potrzeb ludu wiejskiego. Literacka część posiada wysoką wartość i obejmuje niemal wszystkie zagadnienia, związane z naszym bytem narodowym. Na wstępie artykuł B. Pochmarskiego »Zmartwychwstanie Polski«, a dalej fragment Stefana Żeromskiego »Wisła«, Kazimierza Tetmajera »Serce matki«. Prócz tego cykl cennych artykułów, jak dra Franciszka Bielaka »Życie polskie w świetle piśmiennictwa«, dra Jana Jakóbca »Szkolnictwo w odrodzonej Polsce«, Winc. Styrylskiego »O organizowaniu młodzieży na wsi«, ks. dra Gołby »Przez oświatę do Boga i do dobrobytu«, wkońcu artykuły, poświęcone potrzebom polskiej wsi: a więc Albina Jury »Zadania Kółkowców«, L. Roniewicza »Uszlachetnianie zbóż«, J. O. Fuchsa »Zwierzęta użytkowe«, H. Gautiera »Drenowanie«, A. Romanstorfera »O stawach« i wiele innych, pisanych ze znajomością rzeczy. Piękna polszczyzna, zasady zdrowe, patrjotyzm nie na ciasnej klasowości oparty — oto zalety tego kalendarza. (R).

NA TARG POZNAŃSKI, mający się odbyć w marcu 1922 roku, opracowała firma »Par«, Polska Ajencja Reklamy w Poznaniu, wydawnictwo pod tytułem: »Spółki Akcyjne w Polsce«, którego arkusz okazowy mamy przed sobą.

Forma i zawartość tego wydawnictwa, sądząc z arkusza okazowego, pozwalają nam przypuszczać, iż wydawnictwo to odda nader cenne usługi wszelkiego rodzaju instytucjom, albowiem celem jego jest informowanie zainteresowanych o najważniejszych szczegółach każdej Spółki akcyjnej w Polsce, tudzież zbliżenie sfer przemysłowo-handlowych wszystkich dzielnic.

W każdym razie wydawnictwo to zasługuje na szczególną uwagę, jako pierwsze tego rodzaju w naszym kraju. 6654

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz ostatni przed świętami dostępne dla publiczności przedstawienie »Strasznych dzieci«. Jutrzejsze bowiem zakupiło Stow. »Nuza«. Następne powtórzenie »Strasznych dzieci« odbędzie się we wtorek 27 bm. W sobotę teatr zamknięty. Świąteczny repertuar przyniesie »Betleem polskie« dwukrotnie, tj. w niedzielę i w poniedziałek po poł.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś i jutro w piątek »Osiołkowi w żłoby dano«. W sobotę teatr zamknięty. Najbliższą premjerą będzie Kistenseckersa »Przeszła bez śladu«, która wejdzie na afisz we środę 28 bm.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś we czwartek wznowienie »Kapłanki ognia«. Jutro w piątek na ostatnie przedstawienie przed świętami dany będzie »Słowik hiszpański«. W przygotowaniu operetka-wodewil »Urszula« z pp. Czerneckowną i Pilarskim w głównych rolach. Muzyka H. Dostala. Premjera we czwartek 29 bm.

REPERTUARY:

MIEJSKI TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 22 bm.: »Straszne dzieci«.
Piątek, 23 bm.: »Straszne dzieci«.
Sobota, 24 bm.: Teatr zamknięty.
Niedziela, 25 bm.: »Betleem polskie«.
Poniedziałek, 26 bm. po poł.: »Betleem polskie«, wieczorem »Dzieje salonu«.
Wtorek, 27 bm.: »Straszne dzieci«.
Środa, 28 bm.: »Brzydki Ferrante«.
Czwartek, 29 bm.: »Straszne dzieci«.

MIEJSKI TEATR: OPERA i OPERETKA:

Czwartek, 22 bm.: »Baron Kimmel«.
Piątek, 23 bm.: »Baron Kimmel«.
Sobota, 24 bm.: Teatr zamknięty.
Niedziela, 25 bm. po poł.: »Halka«, wieczorem »Szkoła miłości«.
Poniedziałek, 26 bm. po poł.: »Baron Kimmel«; wieczorem »Rigoletto«.
Wtorek, 27 bm.: »Cavalleria« i »Pajace«.

TEATR »BAGATELA«:

Czwartek, 22 bm.: »Osiołkowi w żłoby dano«.
Piątek, 23 bm.: »Osiołkowi w żłoby dano«.
Sobota, 24 bm.: Teatr zamknięty.

TEATR »NOWOŚCI«:

Czwartek, 22 bm.: »Kapłanka ognia«.
Piątek, 23 bm.: »Hiszpański słowik«.
Sobota, 24 bm.: Teatr zamknięty.

Polskie zabawki na gwiazdkę

Istnieje u nas gałąź przemysłu, która do niedawna w Polsce leżała odłogiem, a która pochłaniała miljony, wywożone za granicę. Jest to przemysł zabawkarski, który szczęśliwym zbiegiem okoliczności, dzięki ruchliwej inicjatywie w latach powojennych rozwijać się począł w szybkiem tempie, dając fabrykaty o rdzennie polskim charakterze, rywalizujące zwycięsko pod względem wartości artystycznej i ceny z zalewającym nas od lat przemysłem czeskim i niemieckim. Założona przed 2 laty w Krakowie pod kierunkiem artysty malarza p. Juljusza Szyllera spółka nakładowa »Szczerbiec«, podjęła w tym kierunku z najlepszym skutkiem tę walkę, zaspokajając potrzeby intelektualne naszych dzieci i młodzieży przez dostarczanie odpowiednich zabawek i gier towarzyskich.

Na nadchodzące Święta firma »Szczerbiec« przygotowała kilkanaście kompletów gier doskonale obmyślanych, które łącząc pożyteczne z przyjemnością, kształcą umysł i serce dziatwy, a zarazem dostarczają jej najprzyjemniejszej rozrywki. Wystarczy nadmienić, że ministerstwo kultury i sztuki zainteresowało się żywo działalnością »Szczerbca« i poparło usiłowania jego, zaś ministerstwo oświaty poleciło jej fabrykaty do szkół, jako nagrody pilności.

Wystarczy wymienić tytuły gier, aby powziąść wyobrażenie o kierunku, jaki sobie fabryka »Szczerbiec« wytknęła. Oto gra »Wawel« zapoznaje dziatwę z pamiątkami i zabytkami polskiego Panteonu, oto »Wycieczka w Tatry«, zapoznająca z przyrodą naszych gór, »Konik zwierzyniecki« przypomina tradycje starego obchodu »Lajkonika«. »Podróż po miastach polskich«, obmyślana umiejętnie, uczy dziecko polskie geografji kraju ojczystego i arytmetyki. »Rządka« z piękną okładką stylową jest prawdziwem cackiem graficznem. Bardzo zajmującą jest gra »Oblężenie Jasnej Góry«, oraz klocki w różnych odmianach. — »Loteryjka obrazkowa« dla małych dzieci jest prawdziwym elementarzem kultury, przystosowanej do wieku graczy. Mniej szczęśliwym pomysłem ze stanowiska pedagogji jest »Derby warszawskie«, wiernie odtwarzające tor wyścigowy i trybuny w Warszawie. Ta ulubiona gra młodzieży, wtajemniczająca w arkana wyścigów, może więcej szkody przynieść, niż pożytku. W całości zabawki »Szczerbca«, jako pierwszy interesujący pokaz polskiego przemysłu zabawkarskiego, zasługuje ze wszech miar na poparcie i rozpowszechnienie.

Oprócz tego w samym Krakowie mamy kilka wytwórni zabawek. Jest Liga Pomocy Przemysłowych, istniejąca jeszcze od czasów przedwojennych, wyrabiająca, prócz wielu produktów, piękne swojskie ozdoby choinkowe, dalej »Warsztaty krakowskie«, »Liga kobiet« i wiele innych.

Ordery francuskie dla oficerów polskich

Warszawa, 20 grudnia.

Dzisiaj o godzinie 12 w południe odbyła się na Placu Saskim uroczystość udekorowania oficerów polskich orderami francuskiemi. Gdy z samochodu wysiadł szef misji wojskowej francuskiej, jen. Niessel, powitała go fanfara orkiestry reprezentacyjnej, pod batutą majora Sielskiego. Poprzedzany przez dowódcę miasta, jen. Surzyńskiego, w otoczeniu licznej świty, przeszedł jen. Niessel przed frontem tych, którzy mieli z rąk jego otrzymać wysokie odznaczenia, poczem przemówił poprawną polszczyzną:

»W imieniu prezydenta republiki francuskiej, na mocy nadanego mi prawa, mianuję was kawalerami Legji honorowej«. Potem przystępował kolejno do odznaczonych i zawieszał im na szyjach odznaki, uderzając szablą po ramieniu i całując udekorowanych.

Krzyże komandorskie otrzymali: jen. M. Osiński, jen. Zygmunt Zieliński i jen. Jan Rządkowski.

Krzyże oficerskie: jen. J. Jasyna, jen. J. Lipkowski, jen. Fr. Zwierzchowski jen. G. Zygadłowicz, jen. J. Czikiel, jen. M. Linde, jen. K. S. Schubert i jen. A. Galica.

Krzyże kawalerskie: pułkownicy: S. Kasprzycki, Fr. Burchard, Bukacki, K. Drewnowski, M. Buszmiński, T. Kutrzeba, E. M. Szpakowski, A. Litwinowicz: podpułkownicy: W. Kwaśniewski, Fr. Skotnicki i Głogowski; major T. Kurcjusz; kapitan L. T. Słota; rotmistrz M. Arciszewski, wreszcie dwóch oficerów francuskich.

Ponadto odznaczeni zostali, ale z powodu niemożności przybycia, w uroczystości dekoracyjnej udziału nie wzięli:

Krzyżami komandorskiemi: jen. St. Szeptycki i jen. Wł. Jędrzejowski.

Krzyżami oficerskiemi: jen. M. Żegota-Januszajtis i jen. L. Berbecki.

Krzyżami kawalerskiemi, płk. St. de Castenade, M. Żymirski, St. Dąb-Biernacki, M. Mackiewicz, M. Trojanowski; podpułkownicy: W. Stachiewicz, A. Szyling, St. Miller rotm. W. Maruszewicz, kap. W. Rusiecki i por. St. Czajkowski.

Gdy po ukończeniu dekoracji orkiestra odegrała »Marsyljankę«, wystąpił przed front minister spraw wojskowych, jenerał Sosnkowski, i po krótkiem, żołnierskiem przemówieniu, udekorował krzyżem walecznych **oficerów francuskich.** Nazwiska ich są następujące: płk. Bralion, płk. Troussen, płk. Bouret, kom. de la Rocque, kom. Marinot i kpt. Laperche. Uroczystość zakończyło odegranie »Jeszcze Polska nie zginęła« i defilada piechoty i konnicy przed udekorowanymi.

Głód w Rosji

»Gołos Rossji« donosi z Genewy: Czerwony Krzyż otrzymał od p. Nansena radjo następujące:

»Zwiedziłem Samarę i okolice. Spustoszenie okropne. W pow. buzułukskim, gdzie pracują Kwakrzy, z 915.000 ludności — 537.000 jest bez środków żywności. We wrześniu, październiku i listopadzie **zmarło** 30.405 osób. Liczba **umierających** wzrasta tak, iż do Nowego Roku **wymrze dwie trzecie ludności,** o ile nie nadejdzie w porę pomoc. Na ulicach Buzułuku co rano **znajdują trupy mężczyzn, kobiet i dzieci.** Wiele z nich leży po parę dni. Sam widziałem na ulicy trupa, **obgryzionego przez psy.** Na cmentarzu widziałem **górę z trupów** około 80 — po większej części dzieci; większość z nich była naga, gdyż pozdejmowano z nich odzież. Na zapytanie o liczbie przywożonych codzień nieboszczyków, grabarz odparł, że nie może odpowiedzieć, gdyż trupy przywożone są »en masse«. Nie sposób opisać, jak wyglądają setki dzieci — **skóra i kości.** Tak samo wyglądają ich głodne matki. Mężczyźni są nieruchomi, spoglądają tępo i beznadziejnie.

»Taka jest sytuacja tutaj, w innych częściach gubernji samarskiej jest podobno jeszcze gorzej. Organizacje amerykańskie i Kwakrzy pracują świetnie. Szwedzi dopiero co przybyli i rozpoczęli pracę. Cała ta pomoc ogarnia tylko zewnętrzną warstwę głodujących mas. Ludność bez skargi w walce ze śmiercią oczekuje pomocy innych narodów Europy, w którą ufa mocno«.

Różne wiadomości polityczne

NASTRÓJ W KOWNIE. Donoszą z Kowna, że nastrój w kołach politycznych i gospodarczych Litwy jest bardzo przygnębiony. Panuje przeświadczenie, że Wilno jest dla Litwy stracone. Zwolennicy porozumienia polsko-litewskiego zaczynają brać górę.

DYMISJA PURICKISA — jak donoszą z Kowna — nie została przyjęta.

OPERACJE POWSTAŃCÓW W KARELJI rozwijają się. Powstańcy zadali wojskom sowieckim nowe klęski i zdobyli kilka karabinów maszynowych.

GŁÓWNODOWODZĄCY WOJSKAMI SOWIETÓW Kamieniew opracowuje plan obrony Petersburga na wypadek ewentualnego ataku od strony Finlandji.

O POMOC DLA KARELJI. Tymczasowy rząd Karelji zwrócił się za pośrednictwem Danji do całego świata z prośbą o pomoc dla Karelji w jej walce z sowietami.

SOWIETY odwołały swych przedstawicieli z mieszanej komisji finlandzko-rosyjskiej, która przerwała pracę.

WYKRYCIE SOWIECKIEJ ORGANIZACJI SZPIEGOWSKIEJ. W Wyborgu wykryto sowiecką organizację szpiegowską. Wywołało to we Finlandji powszechne oburzenie.

W PROCESIE JAGOWA — jak donoszą z Lipska — zapadł wyrok następujący: Jagow został skazany na pięć lat twierdzy, z uwzględnieniem łagodzących okoliczności. Postępowanie sądowe dla dwóch innych oskarżonych zostało wstrzymane, ponieważ sąd nie uważa ich za przywódców.

CHRONICZNA REWOLUCJA W PORTUGALJI. Wedle najnowszych wiadomości z Portugalji, wybuchła tam ponownie rewolucja. Przyszło do starć nad rzeką Tago. Szpitale są pełne rannych. Nowy gabinet zmuszono do ucieczki.

Z powodu trwającej już trzeci dzień przerwy w komunikacji telefoniczno-telegraficznej na linji Warszawa—Kraków, wczoraj nie otrzymaliśmy również wiadomości od naszego warszawskiego korespondenta.

Dział ekonomiczny

*** O BEZPIECZEŃSTWO MIENIA POLSKIEGO.** Z Warszawy donoszą:

W ministerjum kolei żelaznych z inicjatywy p. ministra Sikorskiego odbyła się niedawno konferencja przedstawicieli wszystkich dyrekcyj i delegatów ministerjum spraw wewnętrznych. Konferencja, której przewodniczył dyrektor depart. ruchu inż. Czapski, omawiała sprawę umyślnego, a dość często zdarzającego się niszczenia mienia kolejowego bądź przez kradzieże i rabunki, bądź przez z rozmysłem stosowany sabotaż. Zebrani stwierdzili, że pastwą niszczenia padają druty i przewodniki, podkłady, łączniki (klamry), a nawet słupy i szyny. Największe objawy zniszczenia w charakterze złośliwego sabotażu skonstatowano w obrębie wschodniej Małopolski.

Z proponowanych wielu środków zaradczych zastanawiano się nad wprowadzeniem starego systemu zbiorowej odpowiedzialności gmin przyległych do odcinków zniszczonych. Projekt ten jednak nazwany przez delegata ministerjum spraw wewnętrznych bezprawnym, został zaniechany. Ostatecznie ustanowiono wzmocnić nadzór zagrożonych odcinków przez powiększenie liczebne służby bezpieczeństwa, jednocześnie zaś w celu wyśledzenia sprawców kradzieży i niszczenia zastosować w szerokim zakresie używanie psów policyjnych.

*** ROZPACZLIWY STAN APROWIZACJI NA UKRAINIE.** Z Charkowa donoszą: Sytuacja aprowizacyjna Ukrainy staje się z każdym dniem coraz bardziej rozpaczliwa. Zbiór podatków żywnościowych, nałożonych przez rząd ukraiński na ludność wiejską, zamiast spodziewanych **130.000.000** pudów, dał wszystkiego 50.000.000 pudów. Kampanja cukrowa zakończyła się również fiaskiem. Według obliczeń, dokonywanych we wrześniu, produkcja cukru miała przynieść co najmniej 4.000.000 pudów, tymczasem zaś okazało się, że produkcja cukru w całej Rosji dała zaledwie 2 i pół miljona pudów, czyli około połowy zeszłorocznej produkcji. Fatalny wynik kampanji cukrowej, spowodowany został przedewszystkiem posuchą, a następnie tem, że chłopi zamiast oddawać buraki cukrowniom, zużywali je na karmienie bydła.

TOWARZYSTWO OKRĘTOWE, na którego czele stoi Hugo Stinnes, prowadzi rokowania z Llyodem szwedzkim o nabycie pewnej liczby parowozów szwedzkich.

ZAKAZ WYWOZU WĘGLA I KOKSU Z NIEMIEC zarządziła, jak z Berlina donoszą, komisja reparacyjna.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Wczorajszy dzień był na naszej giełdzie rekordowym o tyle, że nigdy dotąd nie było takiego, jak wczoraj, zastoju na rynku papierów dywidendowych. Oto liczba wszystkich transakcyj wynosi aż... cztery! Więc jakkolwiek dziś jeszcze ma się odbyć jedno zebranie przed świętami, ferje świąteczne nastały de facto już wcześniej i potrwają do przyszłej środy.

W dziale dewizowym przekazywano na Berlin po kursie wyższym o ½ punktu. Usposobienie dla marki niemieckiej jest obecnie na naszych giełdach mocniejsze z powodu jej wyższego kursu w Zurychu i skutkiem zakupów większych jej ilości na eksport oraz wypłat z końcem roku. Oczywiście, że konjunkturę wyzyskuje zaraz spekulacja, zwłaszcza warszawska. Natomiast dla dolarów w ostatnich dniach panuje tendencja zniżkowa, zapoczątkowana onegdaj na giełdzie berlińskiej spadkiem tej waluty, który podziałał silnie na rynek warszawski. U nas szacowano wczoraj dolary znów 100 punktów niżej. Przekazy na Wiedeń cokolwiek mocniejsze. Praga bez zmiany.

OSTATNIE ZEBRANIE GIEŁDOWE W KRAKOWIE przed świętami odbędzie się we czwartek dnia 22 bm., pierwsze po świętach we środę dnia 28 bm.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej
z dnia 21 grudnia 1921

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	950'—	1000'—
Bank Małopolski	725'—	775'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Powszechny Bank Kredyt.	350'—	400'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	600'—	700'—
Transakcja		655'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	250'—	300'—
»Polski Glob«	1050'—	1250'—
Transakcja		1200'—
Żegluga Polska	300'—	350'—
Zieleniewski	5200'—	5500'—
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	2000'—	2200'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1100'—	1300'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	2800'—	3000'—
Zakłady amun »Pocisk«	800'—	900'—
»Automotor« fabryka samochodów	900'—	1100'—
»Gorka« fabryka cementu	7800'—	8200'—
Sierszańskie zakłady górn. S. A.	7400'—	7800'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	5200'—	5500'—
Transakcja		5400'—
Polska Nafta	1600'—	1800'—
Elektrownia w Sierszy	1300'—	1400'—
»Pezet« powsz. zakł. bud.	1000'—	1125'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	5200'—	5400'—
»Krakus« Zjedn. fabr. przetw. wysk.	2500'—	2700'—
Transakcja		2600'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	2900'—	3100'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	2700'—	2900'—	2700'—	2900'—
Franki franc.	225'—	245'—	230'—	250'—
Marki niemieckie	16'—	17'—	17'—	18'—
Transakcja			—	17'80
Korony austr.	0'48	0'52	0'48	0'52
Transakcja			—	0'50
Korony czeskie	35'—	37'—	37'—	39'—
Transakcja				38'50

GIEŁDA LWOWSKA. Ruble carskie po 100: 300—500, po 500: 180—240, ruble dumskie tysiączki 30—50, 250-tki 20—40, karbowańce po 1000: 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, franki francuskie 230—240, franki szwajcarskie 550—600, funty szterlingi 12500—13000, dolary amerykańskie 2875—2975, kanadyjskie 240—250, marki niemieckie po 1000: 16'50—17'50, po 100: 15'50—16'50, drobne 14'50—15'50, lei po 500: 21-22, drobne 20—22, liry 120—140, korony austr. 0'45—0'50. Dewizy: Londyn 12500—13000, Paryż 230—240, trans. 230—242, Zurych 550—600, Praga 37—39, Wiedeń 0'45—0'53—0'55, Berlin 17—18—17'80, trans. 17'35, Nowy York 2850—2950, Medjolan 125—135.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. Renta majowa 118, austr. renta koronowa 116, renta lutowa 122, węg. renta koronowa 1550. Priorytety kolei południowej 13900, Anglobank 19100, Bankverein 11000, austr. Zakład kredytowy 9100, Bank depozytowy 3580, Laenderbank 19050, Merkury 5700, Unionbank 2750, Bank obrotowy 8735, Živnostenska 50520, Kolej północna 260.000, Lwów-Czerniowce 18200, Koleje austr. 34400, Kolej południowa 11550, Alpiny 49990, Berg und Huetten 90.000, Krupp 25.000, Huta Poldi 31400, Praskie tow. przem. żel. 95000, Rima 23200, Skoda 38000, Zieleniewski 12000, Apollo 29000, Fanto 28900, Gal. Karpaty 102.000, Galicja 328, Siersza 16900.

Kursa dewiz: Amsterdam 213450, Zagrzeb 2172, Belgrad 8690, Berlin 3497, Bruksela 44980, Budapeszt 938'50, Chrystjanja 90075, Kopenhaga 120975, Londyn 24690, Medjolan 26490, Madryt 86460, Nowy York 5873, Paryż 46180, Praga 7997, Sofja 4095, Sztokholm 144.470, Warszawa 206—204, Zurych 114.625, dolary 5798, belgijskie 44480, bułgarskie 3295, duńskie 115975 marka niemiecka 3497, angielskie 24190, francuskie 46320, norweskie 89475, polskie 199—201, rumuńskie 4495, szwedzkie 141970, szwajcarskie 112.975, czeskie 7972, węgierskie 938'50.

GIEŁDA PRASKA. Berlin 42'60, Warszawa 2'90—3, marka niemiecka 42'60, marka polska 2'20—2'80.

GIEŁDA BERLIŃSKA. Dolary 170'30, belgijskie 1318'50, funty 730'25, włoskie 771, polskie 6, czeskie 232'75, austr. stempl. 3'15, rumuńskie 142'75, szwajcarskie 3357'50, Amsterdam 6973'70, Buenos Aires 57'65, Chrystjanja 2707'25, Kopenhaga 3556'40, Sztokholm 4355'60, Helsingfors 331'15, Włochy 779'20, Londyn 731'75, Nowy York 172'82, Paryż 1393'60, szwajcarskie 3366'60, Hiszpanja 2557'40, stempl. wied. 6'58, Budapeszt 26'27.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. Londyn 21'60, Paryż 41'50, Berlin 3, Holandja 188'25, Nowy York 513, Medjolan 23'50, Praga 6'75, Budapeszt 0'80, Zagrzeb 2, Warszawa 0'17, Wiedeń 0'20, austr. stempl. 0'10.

Końcowe kursa: Berlin 3'05, Holandja 188'50, Nowy York 513, Londyn 21'58, Paryż 41'55, Medjolan 23'45, Bruksela 39'85, Kopenhaga 105'50, Sztokholm 128, Chrystjanja 80'50, Madryt 70'25, Buenos Aires 170, Praga 6'85, Budapeszt 0'80, Zagrzeb 2'05, Warszawa 0'17, Wiedeń 0'20, austr. stempl. 0'10.

GIEŁDA PARYSKA. Weksle na Niemcy 7 1/16, Pragę 14'75, Wiedeń 0'50, Amerykę 12'36, Belgję 95'87 Anglję 51'89½, Holandję 453'25, Włochy 56'37, Szwajcarję 241, Hiszpanję 181'50.

GIEŁDA LONDYŃSKA. Weksle na Paryż 54'12½, na Madryt —, Belgję 54'27½, Holandję 11'44½, Amerykę 421'37, Hiszpanję 28'07½, Włochy 92'12, Niemcy 747'50, Wiedeń 11.000.

GIEŁDA NOWOJORSKA. Weksle na Londyn Cable Transfers 411'50, weksle na Londyn 60-dniowe 407'87, na Paryż 8'67, Berlin 0'58, Holandję 36'72, Belgję 7'77, Szwajcarję 19'50, Madryt 14'90, Rzym 4'58, srebro krajowe 99'62, zagraniczne 66'37.

MARKA POLSKA W SZWAJCARJI. Szwajcarski Bank związkowy notował markę polską o godz. 11 przed poł. 0'18—0'19.

MARKA POLSKA W BUDAPESZCIE. Markę polską notowano oficjalnie 18'50—19'50.

USTAWA DLA WALUT OBCYCH W AUSTRJI. Z Wiednia donoszą: Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego zgłosił minister skarbu projekt ustawy, mocą którego w Austrji zaprowadzono obowiązek meldunkowy dla walut i dewiz zagranicznych. Ustawę natychmiast po wniesieniu przesłano subkomitetowi, który w przeciągu krótkiego czasu ustawę tę przyjął. Przypuszczają, że dzisiaj wejdzie ona w życie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY“
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

WŁADYSŁAW GIBASZEWSKI, Kraków, ul. Florjańska 35

poleca po najniższych cenach:

gabardiny, bostony, szewioty, sukna, veloury na płaszcze, materjały angielskie na kostjumy, szkoty na bluzki i sukienki, barchany, baje, flanelety, zefiry na koszule, podszewki, kloty, chustki wełniane, pledy himalaja oraz gotową konfekcję damską.

CENY KONKURENCYJNE!

Własne pracownie sukien i kostjumów! 6510 3 3 Uwaga! Robota o 26% taniej od ostatniego cennika.

Telefon do odstąpienia. Zgłoszenia listowne zaraz przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" pod **„Wysokie wynagrodzenie"**. 6632

Profesor b. szkoły technicznej, inżynier, udziela lekcyj z zakresu szkoły średniej w domu lub na kursach. Zgłoszenia pod **„Inżynier"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 6633

20 hektarów

gruntu pod Krakowem do sprzedania tylko rolnikowi. Zgłoszenia pod **„Rolnik"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 6640 1 0

Zimno z nóg lub lekkie odmrożenie ustąpi zupełnie według mojej porady. — Zgłoszenia pod **„Niezawodny środek"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 6519

Poszukuję rutynowanej kucharki, młodszego bufetowca i bufetowej do kasyna od dnia 30 grudnia. — Zgłoszenia pod **„A. M."**: „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 6634

Kupię dywan

perski lub smyrneński, używany, lecz w dobrym stanie. Zgłoszenia pod **„Kupno"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 6646

Pocztówki świąteczne i noworoczne, **kalendarze** tygodniowe, blokowe (3 wielkości), portfelowe oraz pugilaresowe, małe, poleca Skład papieru i galanterji **Michał Słomiany**, Kraków, ul. Sławkowska l. 24. 6273 9 10

Futra podróżne męskie, wilki, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Skład futer W. Jakowlew, Kraków, Dębniki, Rynek 17. 6545 3 3

Fortepian Bechsteina, okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 6612 3 4

Specjalista w wyrobie bandaży przepuklinowych na największe i zastarzałe przepukliny: brzucha, pępka, pachwiny i opadłej już w dół. L. Polaczek, Sambor 22. Katalogi gratis. 6066 7 8

Torebki apteczne

i sklepowe poleca Magazyn papieru
Ł. Zembrzycki
Kraków, Florjańska 9. 6366 4 4

Kupuję garderobę męską, używaną. Zawiadomienie korespondentką lub ustne. Schwaus, Kraków, Szeroka 22. 6498 4 5

Dom

z cegieł murowany, dwupiętrowy, z kanalizacją, wodociągiem, gazem, **z ogrodem** 1075 kwadratowych metrów, setki róż, 35 owocowych drzew, winogrona, chlewy, plac budowl., piwnice, wjazd, w środku Tczewa, 4 ½ mili

od morza i Gdańska

7 pokoi i łazienka będzie zaraz, 3 pokoje będą wolne później, 10 pokoi z kuchniami przez dwóch lokatorów zajęte. Dom ten nadaje się na pensjonat, restaurację i na każde inne przedsiębiorstwo. Cena 3,365.000, hypoteki 235.000. Wpłata 3,000.000 marek polskich.

A. M. Makowski
ajent majątków
Tczew, ul. Strzelecka l. 5.
Telefon Nr 9. Pomorze.
6533 3 3

Naprawia dzwonki, telefony, elektrykę
rutynowany elektryk.
T. ARMATYS
Kraków, ul. Zyblikiewicza 15, II p., ofic.
10214 6 6

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Florjańska 1
otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 Maja. Cena 2 tomów 120 Mk.

K. Bartoszewicz. Antysemityzm w Polsce do końca XVII wieku. Cena 120 Mk.

K. Bartoszewicz. Najlepszy wybór pieśni narodowych w ozdobnej oprawie 120 Mk.

(Dzieła te oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 4580

Słuchacz

kursu abiturjentów Akad. handlowej w Krakowie, poszukuje posady biurowej na godziny przedpołudniowe. Posiada kilkoletnią praktykę w instytucji przemysłowej. Zgłoszenia dla **„Energicznego"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 4210

Długoletnia współpracowniczka Administracji jednego z dzienników, obeznana z wszelkiemi czynnościami, pisząca biegle na maszynie, znająca język niemiecki, poszukuje odpowiedniej posady, także w większej instytucji. Zgłoszenia pod **„Samodzielna"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 4656

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **R. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1056 13 13

Maszynista egzaminowany i ceramik, ślusarz i tokarz, znający się na żłobkowaniu walców, przyjmie posadę w wielkiej fabryce lub majątku, na odpowiednich warunkach. Zgłoszenia: Czerwiński, Tuchów, Małopolska. 6526

SPECJALNE „MYDŁO DLA DZIECI"

wyrobu Dra Ihnatowicza

najdelikatniejsze i najlepsze w użyciu. do nabycia: w aptekach, droguerjach i perfumerjach

Sprzedaż hurtowna: we Filji, Kraków, Sukiennice 20. 4165 22 0

Le roi des mousseux Le mousseux des rois

GRAND VIN RESERVÉ
CARNIER ET CIE

pierwsza polska fabryka win szampańskich na sposób francuski, poleca swoje najwyborniejsze wina musujące:

DEMI SEC i GOÛT AMERICAIN.

Telefon Nr 323 LWÓW—ZNIESIENIE Adres telegr.: Carnier 6516 3 6

Wiedeń Budapeszt

FIRMA EMANUEL POLLAK I SYN

Praga Berno

Filja Lwów—Zniesienie

poleca na święta swoje wyborne wina zagraniczne: francuskie, włoskie, węgierskie (Tokaj i Hegyalaya) i austrjackie w beczkach i we flaszkach, dalej wina lecznicze i konjaki, znane ze swej dobroci.

Telefon Nr 323. 6517 3 6 Adres telegr.: Winpollak

Małopolska wytwórnia miodu „KMITA"

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

W KRAKOWIE, ULICA ZWIERZYNIECKA L. 29



poleca swoje pierwszorzędne miody do picia w beczkach i flaszkach.

Specjalność: „KMITA" Malaga. 6440 9 14

Mamy do oddania w partjach wagonowych:

wykę peluszkę tatarkę owies jęczmień żyto pszenicę

jak i wszelkie inne ziemiopłody
WSZYSTKO Z TEGOROCZNEGO SPRZĘTU.

SCHROEDER & ZIELKE

BANK ROLNICZO-HANDLOWY
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 3 b.

Telefon Nry: 35-95 i 35-96 6643 Adres telegr.: Ipsko Poznań

POKOST

pod gwarancją czysto lniany

LAKIERY SPIRYTUSOWE
LAKIERY KOPALOWE

SYKATYWY

w każdej ilości, po cenach bezkonkurencyjnych.

Wielkopolska wytwórnia chemiczna
Tow. akc.
Poznań
Aleje Marcinkowskiego L. 5.
Adres telegraficzny: Polochemja Poznań
6569 2 3

NAJLEPSZE

POKRYCIE DACHÓW

Fabryka dachówki asbestowo-cementowej

„ETERNIT"

B-CI RYLSKICH W LUBLINIE
SPÓŁKA AKCYJNA
została w tych dniach uruchomioną.

Zamówienia przyjmuje tymczasem przed oddaniem zastępstwa Zarząd w Warszawie, ul. Moniuszki 2a i fabryka w Lublinie. 6617

Magistra farmacji poszukuje posady w Krakowie ewentualnie zarządu lub dzierżawy na prowincji. — Zgłoszenia pisemne pod **„Apteka"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 6613

6-miesięczny kurs franc., ang., niem. — Wpisy: Grodzka 60, I p., (Szkoła ewang.) od 6–7. 6528 2 2

25 zamieszcza przeszło **150**

Nr „Fortuny" ogłoszeń matrymonjalnych.

Ogłoszenia dla chcących wyjść za mąż lub się ożenić przyjmuje Centralna Redakcja, Kraków, Rynek główny 11. 6496

Do nabycia we wszystkich kioskach, agencjach pism, oraz na stacjach kol.

ROK ZAŁOŻENIA 1917. ROK ZAŁOŻENIA 1917.

PRZEDSIĘBIORSTWO
DLA OŚWIETLANIA ELEKTRYCZNEGO
I PRZENOSZENIA SIŁY

CZESŁAW BANDURA

TARNÓW, PLAC KAZIMIERZA WIELKIEGO L. 1
pasaż Tertila — Telefon 95

podejmuje się wszelkich urządzeń, w zakres elektrotechniki wchodzących, z prądu silnego, jakoteż słabego, tak w miejscu, jakoteż i na prowincji. 6159 2 2

Skład wszelkich materjałów elektrycznych i technicznych.
Własne warsztaty reperacyjne motorów i dynamo-maszyn.

Ogłoszenie.

Zarząd miasta Słomnik ziemi Kieleckiej ogłasza, że w Słomnikach brak jest lekarza. Miasteczko tutejsze liczy 5.000 ludności, przytem okolica rozległa i bogata. W wynajęciu mieszkania Magistrat ułatwi. 6531 2 2

Zgłoszenia przyjmuje Magistrat miasta Słomniki.

UWAGA! UWAGA!

NA GWIAZDKĘ

ogromny wybór pończoch damskich od 200 Mkp. wzwyż, pończoch dziecięcych, skarpetek męskich i rękawiczek,

polecają

WIESŁAW SZAJDAKOWSKI i SKA
KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA L. 11. 6619

RAYMOND POINCARÉ
b. prezydent Rzeczypospolitej francuskiej

Geneza wojny światowej

(Les origines de la guerre)

nakładem Stowarz. przyjaciół Francji w Krakowie.

Skład główny: 6445

GEBETHNER & WOLFF.

SKŁAD OBUWIA

z towarem, dobrze prosperujący, położony w centrum miasta Bydgoszczy, jest z powodu kupna innego przedsiębiorstwa **natychmiast do sprzedania.** Do objęcia potrzeba 5 miljonów marek. Obrót jest bardzo duży; większe ubikacje przy interesie.

Szybko zdecydowani reflektanci zechcą swe zgłoszenia nadesłać pod **„B. K. 272"** do Reklamy Polskiej w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 6. 6644

SPÓŁKA AKCYJNA

„MARMURY KIELECKIE"

Fabryka: Kielce, ul. 3 Maja
Zarząd:
Warszawa, ul. Żórawia 4a, m. 11.
Telefon 104-20. 4630 7 7

MICHAŁ ŚWICZARCZYK

ZAKŁAD MOSIĘŻNICZY i ODLEWARNIA METALI
Kraków, ulica Dietlowska l. 58
kupuje metale i przyjmuje wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące. 5875 3 3

Lwów **GWÓŹDŹ** **Murarska 30**

KRAJOWA FABRYKA WYROBÓW DRUCIANYCH I WARSZTATY MECHANICZNE

wyrabia: 1) gwoździe wszelkich rozmiarów; 6642
2) materace sprężynowe do łóżek, system wiedeński;
3) mierniki spirytusowe dla gorzelń.

Warsztaty mechaniczne dla wszelkich napraw

OGŁOSZENIE.

Zgłoszenia na otrzymanie pozwolenia zakupu węgla górnośląskiego w miesiącu lutym 1922 r., Biuro komitetu węglowego (Warszawa, ulica Jasna 1) przyjmuje do dnia 5-go stycznia 1922 r. 6618

Pozwolenia będą wydawane od dnia 12 stycznia 1922.

Warszawa, dnia 17 grudnia 1921 r.

ODLEWY DZWONÓW

wykonywa 4631 7 7

„BABBIT"

fabryka amunicji, armatur i odlewnia

CHOLEWIŃSKI i WĄSOWSKI

Warszawa-Mokotów, ul. Kazimierowska L. 19, telef. 91-81.
Zarząd: Warszawa, Żórawia 4a, m. 11., telef. 104-20.

Konkurs.

Rada miejska w Toruniu rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady:

1) prezydenta miasta, z poborami IV. stopnia urzędników państwowych;
2) burmistrza, z poborami V. stopnia urzędników państwowych;
3) radcy rachunkowego, z poborami VI. stopnia urzędników państwowych;
4) radcy budowlanego, z poborami VI. stopnia urzędników państwowych.

Urzędnicy magistratu w Toruniu pobierają, prócz powyższych poborów, jeszcze 35%-owy miejscowy dodatek drożyźniany.

Zgłoszenia z dołączeniem życiorysu i uwierzytelnionych sądownie lub notarjalnie odpisów świadectw, wykazujących kwalifikacje, uprasza się nadsyłać do dnia 15-go stycznia 1922 r. pod adresem: „Dr Dandelski, przewodniczący Rady miejskiej w Toruniu".

Toruń, dnia 15 grudnia 1921 r.

6608 **Dr Dandelski.**

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 8. Rządca Drukarni L. K. Górski,